

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr. 68

ŁÓDŹ, SOBOTA 10 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Na apel elektrowni „Szombierek“

1500 ton węgla

zaoszczędzą palacze Zakładów im. Stalina ZPB im. Marchlewskiego wezwane do współzawodnictwa

Wezwanie do współpracy i wymiany doświadczeń w zakresie oszczędności węgla. Palacze elektrowni i ich kierownicy. Przedyskutowano wszystkie istniejące możliwości, które pozwoliłyby na ograniczenie ilości zużywanego węgla. Ostatecznie postanowiono do końca 1951 r. zaoszczędzić we wszystkich kotłowniach ZPB im. Stalina 1.500 ton węgla, to znaczy około 100 wagonów.

Palacze elektrowni „Szombierek” — to zależy tylko i wyłącznie od nas, od naszych umiejętności, od tego, jak będziemy konserwowali wszystkie urządzenia. Dlatego też od dzisiaj musimy pracować lepiej niż dotychczas, bo przecież każda zaoszczędzona tona węgla — oznacza dalsze obniżenie kosztów produkcji.

Postanowiliśmy do końca roku zaoszczędzić 1.500 ton węgla — dodaje palacz Antoni Baranek — ale ambicją naszą musi być przekroczenie tego zobowiązania. Powinniśmy zaoszczędzić nie 1.500 ton, a przynajmniej 2.000.

Wypowiedz ta przyjęta została przez zebranych gorącymi oklaskami. Następnie załoga kotłowni i elektrowni ZPB im. Stalina jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.: „Zobowiązujemy się do końca roku zaoszczędzić węgla na ogólną sumę 74.505 zł., a jednocześnie wzywamy Zakłady im. Marchlewskiego do współzawodnictwa w oszczędzaniu paliwa i do wspólnej wymiany doświadczeń na tym odcinku.

Poważne oszczędności węgla dzięki starannej obsłudze kotłowni

WARSZAWA (PAP). — Wezwanie załogi elektrowni „Szombierek” do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o oszczędność gospodarki węglem, skierowane do elektrowni krakowskiej, wywołało również w zakładzie Ciepłowni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie głośne echo.

Załoga kotłowni, doceniając wagę oszczędności węgla dla realizacji Planu 6-letniego, w myśl wskazań VI Plenum KC PZPR, zobowiązała się zaoszczędzić do końca 1951 roku 5 proc. węgla w stosunku do roku ubiegłego oraz wezwała do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla towarzyszący z elektrowni Zakładów Przemysłu Azotowego w Mościcach.

Pozegnanie ambasadora ZSRR W. Z. Lebediewa

WARSZAWA (PAP). — Minister spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego wyjął w dniu 8 bm. kolację pożegnalną na cześć ambasadora Związku Radzieckich Wiktora Z. Lebediewa, w której wzięli udział: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR oraz wyżsi pracownicy dyplomatycznej ambasady ZSRR w Warszawie.

Załoga Ciepłowni, wezwana do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla Ciepłowni Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.



W Międzynarodowym Dniu Kobiet odbyła się w Łodzi uroczysta akademia, zorganizowana przez Zarząd Grodzki LK. Na zdjęciu: prezydium akademii.

W czwartą rocznicę podpisania umowy polsko-czechosłowackiej

W dniu dzisiejszym mijają cztery lata, gdy w Warszawie podpisano układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacją.

Układ ten, wyrażający najgłębsze uczucia i pragnienia obu narodów, stał się możliwy dzięki wyzwoleniu naszych krajów przez Związek Radziecki, które umożliwiło zdobycie władzy przez masy pracujące, pod przewodnictwem klasy robotniczej.

W okresie międzywojennym rządy kapitalistyczne, zarówno Polski jak i Czechosłowacji, czyniły wszystko, by nie dopuścić do faktycznego dla obu narodów porozumienia.

Minione lata w pełni ujawniły siłę i żywotność tego układu. Narodziła się polityka polityczna przeciw zamachom imperialistów na układ pozdamski, przeciw projektom wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia w ręku amerykańskich podpalaczy świata w planach wzięcia gołębicy wojennej w Europie.

Wspólna polityka polityczna obu państw, wyrażająca solidarność i niepodległość narodów, w pełni solidaryzująca się z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju, który wytyczył drogę zabezpieczenia świata przed nowymi wojnami.

Na wspólnej drodze, wiodącej do wspólnego celu — do budowania socjalizmu, układ ten jest dla naszych narodów ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego obu krajów.

Przyjaźń polsko-czechosłowacka, zabezpieczona układem zawartym przed czterema laty, oparta o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jest ważnym czynnikiem w umocnieniu pokojowej siły i niepodległości naszych państw.

Propozycje mocarstw zachodnich nie zмирząją do likwidacji napięcia międzynarodowego

Obrazy zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu, jako pierwszy zabrał głos delegat francuski, Parodi, który oświadczył, że — jego zdaniem — pomiędzy projektem porządku dziennego, zaproponowanym przez delegacje mocarstw zachodnich, a projektem ZSRR jest „bardzo istotna różnica” i różnice polegają rzekomo nie tyle na samej treści punktów, ile na „kolejności, w których punkty te powinny być rozpatrywane”.

Parodi zignorował przy tym celowo fakt, że delegacja radziecka proponuje, by Rada Ministrów rozpatrzyła konkretne, aktualne i najważniejsze zagadnienia, od rozstrzygnięcia których zależy likwidacja napięcia sytuacji międzynarodowej, wówczas gdy delegacja mocarstw zachodnich wnosiła całkiem mgliste propozycje, mogące jedynie sprawdzić narady ministrów spraw zagranicznych do bezcelowych rozmów na tematy ogólne.

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, w związku z tym twierdził Parodi, stwierdził, że delegacja radziecka proponuje rozpatrzyć problemy aktualne, które niepokoją narody i które stanowiące wymagają rozwiązania.

Przy sposobności Gromyko przypominał poprzednio złożone oświadczenie, iż Związek Radziecki nie ma powodów do unikania dyskusji na temat przywrócenia jednolitości Niemiec, z której zaś na tym komu innemu.

By jednak uniknąć wszelkich nieporozumień — stwierdził Gromyko — delegacja radziecka gotowa jest zmienić redakcję drugiego punktu swego projektu porządku dziennego i zaproponować go w brzmieniu następującym: „sprawa przywrócenia jednolitości Niemiec, przyspieszenia zawarcia

traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego — sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec”. Po wykazaniu raz jeszcze bezpodstawności twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, jakoby propozycje radzieckie były słomiankowe w sposobie przesadzających ich rozstrzygnięcia, delegat radziecki skonytował do konstruktywnej pracy w naradach, to jednak przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie wykazywali dotychczas dobrej woli dla wprowadzenia w czyn wezwania Parodi'ego.

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, w związku z tym twierdził Parodi, stwierdził, że delegacja radziecka proponuje rozpatrzyć problemy aktualne, które niepokoją narody i które stanowiące wymagają rozwiązania.

Przy sposobności Gromyko przypominał poprzednio złożone oświadczenie, iż Związek Radziecki nie ma powodów do unikania dyskusji na temat przywrócenia jednolitości Niemiec, z której zaś na tym komu innemu.

Kobiety norweskie popierają Apel Światowej Rady Pokoju

OSLO (PAP). — Na zebraniu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przewodnicząca norweskiej sekcji ŚDFK Sverdrup — Lunden wezwała wszystkie kobiety norweskie, by przystąpiły do kampanii zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju, w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu mocarstwami.

Program twórczej, pokojowej pracy

Debata budżetowa w Radzie Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W dniu 8 marca w obu Izbach Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła się dyskusja nad projektem budżetu państwa na rok 1951 i referatem ministra finansów Związku Radzieckiego Zwirowa. W Radzie Narodowej pierwszy raz w historii głos przewodniczący Komisji Budżetowej Iwan Chochłow, który podkreślił, że prawie dwie trzecie wszystkich wydatków budżetu przeznaczone są na budownictwo gospodarcze i kulturalne. Kredyty, jakie przewidziano dla Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Marynarki Wojennej, wynoszą za ledwie 21 proc. wydatków budżetowych, podczas gdy w szeregu krajów kapitalistycznych kredyty na cele wojenne sięgają 70 proc., a nawet więcej ogółu wydatków.

Rad w okresie powojennym stanowi nowy dowód wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalizmem. Podczas gdy w krajach imperialistycznych w związku z szalejącym wyścigiem zbrojeń obciążenie podatkowe mas pracujących, bezrobocie i zubożenie ludności wzrastają z każdym rokiem — w Związku Radzieckim rozwija się coraz wspanialsze budownictwo socjalistyczne, a naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem przystępuje do realizacji gigantycznych budowli komunizmu. Budżet radziecki — powiedział Gejdarow — jest budżetem twórczej, pokojowej pracy. Naród azerbejdżański wyraża jednomyślnie swe poparcie dla tego pokojowego budżetu. Deputowany Gejdarow wniosł o zatwierdzenie projektu budżetu.

Wniosek ten poparł wicepremier Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Safronow, który również podkreślił, że budżet na rok 1951 jest programem pokojowej, twórczej pracy wszystkich narodów radzieckich.

Uczczenie pamięci Karola Wójcika

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm., w przeddzień 10 rocznicy śmierci Karola Wójcika, odbyła się w zakładach „DRUCIANKA”, gdzie pracował i walczył z niebezpiecznym kapitalistycznym trendem nieugięty bojownik polskiej klasy robotniczej, uroczysta akademii, na której załoga postanowiła nazwać fabrykę imieniem KAROLA WÓJCICKA.

Na akademii przybyli towarzysze pracy i walki nieustraszonego rewolucjonisty oraz delegacje robotnicze ze stolecznych zakładów pracy z partiami szlenderowymi podstawowych organizacji PZPR. Na akademii obecna była również wdowa po zamordowanym w Oświęcimiu rewolucjonście — Genowefa Wójcik.

Bevin ustąpił

Morrison ministrem spraw zagr. W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Urzędowo donoszą, że Bevin ustąpił ze stanowiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Jego następcą na tym stanowisku będzie wicepremier Herbert Morrison.

Bevin pozostanie w gabinecie jako Lord-Strażnik Pieczęci Prywatnej.

Wymiana depesz z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy polsko-czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją — minister spraw zagranicznych

Praga Zygmunta Modzelewskiego oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Wiliam Siroky wymienili następujące depesze:

Pan VILIAM SIROKY
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej

Pan ZYGMUNT MODZELEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłam Panu, Panie Wicepremierze, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy na rzecz trwałego pokoju.

Rozwijająca się stale współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, przyspiesza socjalistyczne budownictwo w obu naszych krajach.

Współpraca ta wzmacnia światowy obóz pokoju, który pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwstawia się zwycięsko agresywnym planom obozu imperialistycznego.

Zygmunta Modzelewski,
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan VILIAM SIROKY
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej

Pan ZYGMUNT MODZELEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, przesyłam Panu Ministerowi i wam wszystkim pracownikom granicznych Republiki Czechosłowackiej — Wiliam Siroky wymienili następujące depesze:

Propaganda pogładowa

- ważnym elementem walki o Plan 6-letni

Ze sprawą walki o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie wydajności pracy, wiąże się bardzo mocno przebiegająca obecnie w kilku zakładach przemysłowych naszego miasta kampania o opracowanie i zastosowanie różnych form propagandy pogładowej. Jest rzeczą dowiedzoną, że robotnik wykonuje swą pracę, że oddział realizuje swój plan wtedy, gdy zarówno jednostka jak i zespół znają dobrze swe zadania produkcyjne.

Dlatego też najważniejszą sprawą w akcji przygotowania propagandy pogładowej jest opracowanie wykresów i tablic obrazujących wykonanie planów produkcyjnych. Doświadczenie wskazuje, że w tych zakładach, w których robotnik zna swą zaplanowaną i wykonaną produkcję (np. w ZPB im. Bytomskiej, ZPB im. Dubois) wydajność jest znacznie wyższa niż w innych, które dotychczas jeszcze nie przywiązały wagi do tego poważnego zagadnienia.

Formy propagandy pogładowej winny być różnorodne, bogate, atrakcyjne, winny zawierać głęboką treść ideową i polityczną, oddziaływać na załogi, mobilizować je do czynu. Chodzi o to, aby robotnik nie tylko znał swoje zadania produkcyjne, ale żeby widział je w skali całego zakładu, a nawet w skali ogólnopolskiej. Trzeba, aby znalazł miejsce w Planie 6-letnim, wiedział, co przyniesie realizacja planu klasie robotniczej i jakie są drogi i warunki wypełnienia jego wytycznych. Chodzi o to, aby wykonując swą pracę przy krosnie, maszynie przedmiotowej, przy obrabiarko, ziałwał sobie w pełni sprawę, że jego wysoka wydajność, ponadplanowa produkcja, przyspiesza podniesienie stopy życiowej, wzrost dobrobytu, wzbogacenie społeczeństwa i kraj. Dlatego że ściana sal produkcyjnych, z murów fabryki z rozmieszczonych na podwórzu gablotek, z haseł i transparentów, powinien przemawiać do robotnika Plan 6-letni, przypominając mu o jego zadaniach i obowiązkach.

Formy agitacji pogładowej są bogate i różnorodne: rysunki, wykresy, fotografie, plakaty obrazujące biedy, których należy unikać w produkcji, wezwania do podnoszenia jakości produkcji, oszczędności, do 100-procentowego wykonania baz; różne formy agitacji mobilizującej majstrów do dbałości o maszynę, do kolektywnej pracy z zespołem; proporzki przechodnie, tablice zdołające maszyny, przy których pracują przedownicy; błyskawiczne gazetki, które podają w skrócie wydarzenia bieżącego dnia, gazetka ściana, która powinna być odbiciem życia załogi; umiejętnie zastosowane satyry w stosunku do bumelanów i nierobów, których np. w Zakładach im. Bytomskiej przedstawia się pod postacią raków, żółwi lub ślimaków. Trudno wyliczyć wszystkie formy propagandy pogładowej, tworzą inicjatywa robotników powinna w każdej fabryce nadać im jakieś swoiste cechy.

Robotnicy dobrze sobie zdają sprawę z tego, jak bardzo te plakaty, wykresy, hasła pomagają im w pracy. Oto kilka zakładów (im. Marchlewskiego, im. Reymonta, im. 1 Maja, Kunickiego) rozpoczęło wspólnie z powołaniem o pomysłowe zastosowanie form propagandy pogładowej. Załogi tych zakładów z wielkim zapałem przygotowują różne elementy, sporządzają plakaty, transparenty, gablotki, wykazując przy tym wiele pomysłowości. W zakładach tych, na salach produkcyjnych, na murach widnieją już hasła, wezwania, poprzez cyfry przemawia wielki Plan 6-letni.

Nie można jednak poprzestać na tych kilku zakładach. Każda fabryka na terenie naszego miasta i województwa, każdy zakład pracy winien postawić sobie tym niezawodnym środkiem, który w wielkim stopniu wpływa na wzrost wydajności, na podniesienie świadomości pracowników. Zastosowanie agitacji pogładowej, rozpracowanie jej stałych form, powinno stać się pilnym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych. Propaganda pogładowa winna stanowić wielką pomoc w masowo - politycznej pracy organizacji partyjnej, winna ułatwić dotarcie do każdego robotnika z zadaniami jakie stawia przed nim Rząd i Partia. Propaganda pogładowa pozwoli każdemu członkowi załogi znaleźć jego miejsce w walce o realizację Planu 6-letniego, uczyni zeń świadomego, zdyscyplinowanego, widzącego dalekie horyzonty - wykonawcę tego planu.

Nowy akt zdrady interesów narodu niemieckiego.

Lokaje Wall-Street odrzucają apel Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). - Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu posłowie komunistyczni przedstawili wniosek o następującym brzmieniu:
1) Przyjąć propozycję Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 30 stycznia 1951 r.
2) Sicierować do uczestników konferencji zastępców ministrów w Paryżu prośbę o umieszczenie na porządku dziennym sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku. Traktat pokojowy opierać się winien na zasadzie demilitaryzacji, demokracji, zjednoczenia Niemiec, wolnej wymiany handlowej, rozwoju produkcji pokojowej i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Następnie odbyła się dyskusja, po której większością głosów odrzuciła wniosek KPD. Przeciwnie wnioskowi głosowali członkowie partii Adenauera wraz z członkami partii Schumachera.

Zeszyty Historyczne „NOWYCH DROG”

- Ukezał się Nr. 2 Zeszytów Historycznych „Nowych Drog”.
- TREŚĆ
- F. Tretakow - Niekłóre zagadnienia pochodzenia narodów w świecie prac J. Stalina o języku i językoznawstwie.
- B. Porzniew - Istota państwa feudalnego.
- Walter Ulbricht - Załamanie się Niemiec w pierwszej wojnie światowej i rewolucja listopadowa.
- Jean Bruhat - Wkład Maurice Thoreza do nauki historycznej.
- Zagadnienie periodyzacji historii.
- P. Bakanow - O zasadzie periodyzacji i początkowym okresie historii ZSRR epoki kapitalizmu.
- I. Miller - O zasadach budowy periodyzacji historii ZSRR.
- W walce przeciw ideologii burżuazyjnej
- M. Alpatow - Współczesna reakcyjna historiografia - narzędzie amerykańskich podlegaczy wojennych.
- Z dzieł Watykanu.
- KRONIKA
- A. Popow - Próby pertraktacji pokojowych w czasie drugiej wojny światowej (1939 - 1945). Recenzja.
- K. Selezniow - Zagadnienia historii na łamach „Einheit” - teoretycznego organu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).
- Programy historii Polski w szkołach partyjnych PZPR
- Program historii Polski Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie.
- Program historii Polski Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR im. J. Marchlewskiego w Łodzi.

ŻĄDANIE NARODÓW

Przez cały świat przechodzi bojowe hasło, wysunięte przez Światową Radę Pokoju. Narody domagają się podpisania paktu pokoju. Uchwala Światowej Rady Pokoju brzmi:

„Czyniąc zadość żądaniom milio nów ludzi na całym świecie, bez względu na ich zdanie o przyczynach, powodujących groźbę wojny światowej;
w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego;
żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami - Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chiną, Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia paktu pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamiarów tego rządu.

Wzywamy wszystkie kraje milijące pokój, by poparyły żądanie w sprawie zawarcia paktu pokoju, paktu, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa. Składamy swe podpisy pod tym apelem i wzywamy do podpisania go wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkie organizacje, dążące do utrwalenia pokoju“.

Apel w sprawie paktu pokoju jest najważniejszą akcją, jaką narody prowadzą w walce przeciwko ludobójczym planom podpalaczy

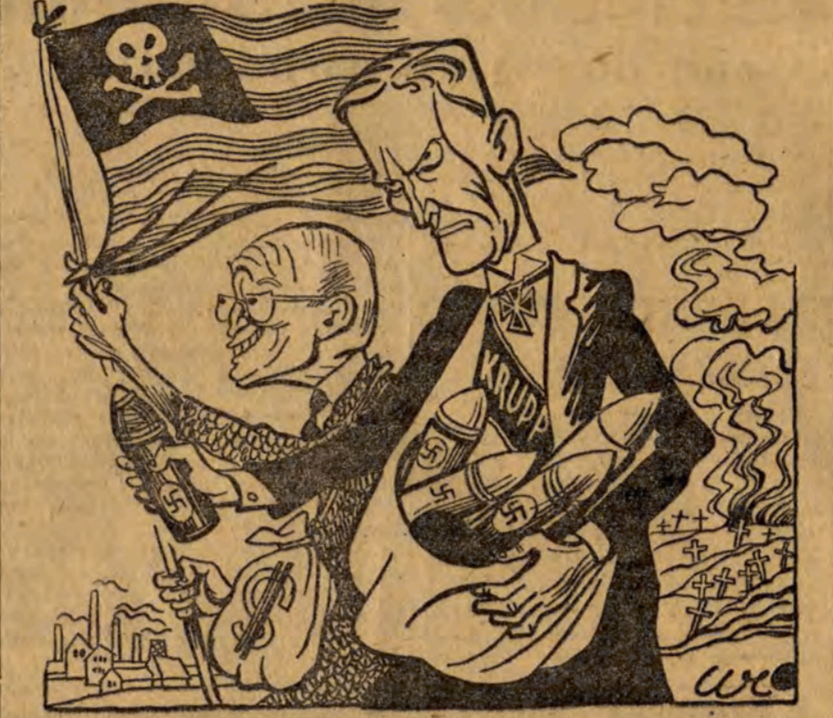
o niedopuszczeniu do wkroczenia hitlerowskiego Wehrmachtu, o zaprzestaniu szturmu i podjudzaniu odwetowców niemieckich, o sprawiedliwe ukaranie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych;
o zaprzestaniu wojny w Korei i wycofanie wojsk obcych z tego kraju;
o zaprzestaniu wszystkich smagających „brudnych wojen“;
o rozwiązaniu paktów agresji, jak na przykład pakt atlantycki, o powrót do zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

To, jednym słowem, jest walka o pokojowe współzycie i współpracę narodów, o usunięcie groźby wojny.

Dlatego to właśnie Światowa Rada Pokoju postawiła jako główne zadanie apel w sprawie paktu pokoju. Jak w roku ubiegłym Apel Sztokholmski w sprawie zakazu użycia broni masowego zniszczenia, tak dziś - z jeszcze większą siłą i jeszcze większym zrozumieniem znaczenia i skuteczności żądania narodów - apel w sprawie paktu pokoju woli być tak gorący odźwięk na całym świecie.

Pokój jest w rękach narodów. „Pokój zostanie utrzymany i utracony - powiedział towarzysze Stalin - jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą bronili jej do końca“.

Walka o pakt pokoju jest walką narodów o utrwalenie pokoju.



Siewcy śmierci

Rząd albański protestuje przeciwko prowokacjom tito-faszystów i ich greckich wspólników

TIRANA (PAP). - Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przestało do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych notą, protestującą przeciwko prowokacjom greckiego rządu monarchistycznego.

a ponadto oddziały greckich wojsk lądowych 4-krotnie ostrzelały terytorium Albanii, nota domaga się od ONZ położenia kresu tym prowokacjom, których celem jest wywołanie konfliktów na Bałkanach w interesie amerykańsko-angielskich podlegaczy wojennych.

Stwierdzając, że w okresie od 1 do 25 lutego br. samoloty greckie 10-krotnie naruszyły granice albańskie,

TIRANA (PAP). - Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej skierowało również do rządu jugosłowiańskiego notę, w której protestuje przeciwko niestannym aktom prowokacyjnym tego rządu wobec Albanii.

Nota przylatca szereg faktów przezwalcenia granicy albańskiej przez żołnierzy jugosłowiańskich oraz żąda zaprzestania sprawnej i agresywnej działalności władz jugosłowiańskich, prowadzonej na szkodę milijonów pokój narodów i w interesach imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Związki zawodowe powinny czuwać nad wykonaniem uchwał Rządu i KC PZPR w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń

WARSZAWA (PAP). - Sekretariat CRZZ podjął specjalną uchwałę o zadaniach związków zawodowych w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń. Sekretariat CRZZ z naciskiem podkreślił, że realizacja doniesień uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR w tej sprawie wymaga gruntownego polepszenia stylu pracy związkowej.

jest czuwanie - głosi uchwała - aby słuszna linia Rządu i Partii w dziedzinie poprawy bytu klasy robotniczej nie była wypaczana przez biurokratyczne, formalistyczne podejście do człowieka.

W dniu 8 marca br. zmarł po długotrwałej chorobie

Tow. LUCJAN GŁOWACKI

poseł na Sejm Ustawodawczy

W zmarłym tracimy długoletniego towarzysza walki o wyzwolenie klasy robotniczej.

Pochowanie zwłok odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, w niedzielę, dnia 11 marca 1951 r. o godz. 14.30.

ZESPÓŁ POSELSKI PRZY KW PZPR.

Wskazywano, że w okresie od 1 do 25 lutego br. samoloty greckie 10-krotnie naruszyły granice albańskie,

Uchwala Sekretariatu CRZZ podkreśla, że szczególnie doniosłe zadania w zakresie szybkiego i sprawnego załatwiania wniosków, skarg i zażaleń stoją przed radami zakładowymi i miejscowymi oraz przed radami oddziałowymi.

Przewodniczący i sekretarz rad mają obowiązek ustalić godziny codziennych, osobistych przyjęć pracowników. Osobistą odpowiedzialność za szybkie i wnikliwe załatwianie zażaleń pracowników ponoszą przewodniczący rad.

CRZZ przystąpiła natychmiast do realizacji uchwały. Gabinet przyjęć czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 16 do 19, a w soboty w godzinach 14 do 17.

Na marginesie Zbrodnicza spółka

W postępowym tygodniku amerykańskim - „New Republic“ ukazał się artykuł nowego prokuratora z ramienia USA w procesie Kruppa i wspólników - Josepha Kaufmana. Nawiązując do faktu zwolnienia tego zbrodniarza z więzienia w Landsberg, Kaufman przede wszystkim stwierdza, że wyrok w procesie Kruppa, wydany w swoim czasie w Norimberdze, były niezwykle łagodne i nie pozostawały w żadnym racjonalnym stosunku do ogromu winy oskarżonych, udowodnionej w toku rozprawy.

Budżet państwa socjalistycznego

Podajemy w obszernym skrócie artykuł wstępny „Prawdy” z 8 marca 1951 r.

Wczoraj w wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości - obu izb Rady Najwyższej ZSRR - wygłoszone zostało exposé o budżecie państwowym ZSRR na rok 1951.

Budżet państwa radzieckiego, przedstawiony Radzie Najwyższej ZSRR do rozpatrzenia i zatwierdzenia, sporządzony został w całkowitej zgodności z państwowym planem rozwoju gospodarki narodowej na rok 1951.

Budżet państwowy przewiduje po stronie dochodów globalną sumę 457,992 miliony rubli, a po stronie wydatków 451,503 miliony rubli, tak więc dodatnie saldo budżetu wyniesie 6,489 miliony rubli. W porównaniu z poziomem r. 1950 wpływ budżetowy wzrosną o 8,5 proc., a wydatki o 9,4 proc. Znaczący wzrost na szczeblu budżetu świadczy o stałym wzroście potęgi gospodarczej państwa radzieckiego. Budżet na rok 1951 zapewnia zasoby finansowe, potrzebne dla dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki, dla podwyższenia dobrobytu i poziomu kultury mas pracujących.

W cyfrach budżetu znajduje wyrazista odbicie pokojowa praca twórcza obywateli radzieckich oraz wybitne sukcesy naszego narodu na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, sukcesy osiągnięte pod kierownictwem partii Lenina-Stalina.

W r. 1950 docłód narodowy ZSRR

przekroczył o 64 proc. poziom 1940 roku, podczas gdy plan pięcioletni przewidywał wzrost 38-procentowy. W ciągu jednego roku ubiegłego dochód narodowy wzrósł o 21 proc. a dochody robotników, urzędników, chłopów - w cenach porównywalnych - wzrosły o 19 proc.

Nowym przejawem stalnowskiego troski o człowieka radzieckiego jest czwartą z kolei zniżka detalicznych cen artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych, wprowadzona z dniem 1 marca 1951 r. Przyczyną są ona do dalszego wzrostu dochodów ludności, dalszego podniesienia stopy życiowej mas.

W związku z rozwojem gospodarki narodowej i systematyczną zniżką cen wzrosła znacznie siła nabywcza rubla radzieckiego i wzmożnił się jego kurs w porównaniu z kursami walut obcych. Doniosłym wskaźnikiem trwałości finansów radzieckich jest stały wzrost dochodów budżetu państwowego, którego podstawę stanowią akumulacje gospodarki socjalistycznej. Na przestrzeni wszystkich lat powojennej pięcioletki wykonania budżetu wykazywało stale i niezmiennie saldo dodatnie.

W ciągu ubiegłego pięcioletcia inwestycje w gospodarkę narodową wyniosły olbrzymią sumę 703,1 miliarda rubli. W ciągu tych pięciu lat państwo wydatkowało na cele społeczno-kulturalne 524,5 miliarda rubli. Przyłtaczająca większość tej sumy stanowiły wydatki na oświatę i zdrowie, na ochronę zdrowia i ubezpieczenie społeczne.

Przedstawiony Radzie Najwyższej

ZSRR do zatwierdzenia budżet na rok 1951 jest nowym dobitnym dowodem pokojowej polityki państwa radzieckiego, pokojowego charakteru jego socjalistycznej gospodarki.

Olbrzymia większość wydatków budżetowych stanowią sumy wyasygnowane na finansowanie gospodarki narodowej i na cele społeczno-kulturalne. Wydatki na obronę kraju ustalono w wysokości 21,3 proc. globalnej sumy wydatków budżetu, podczas gdy w ramach budżetu przedwojennego 1940 roku wynosiły one 32 proc. wydatków budżetowych. Cechą charakterystyczną budżetu radzieckiego jest również fakt, że przyłączająca jego część stanowią wpływy z przedsiębiorstw socjalistycznych, podczas gdy wpływy z opodatkowania ludności stanowią zaledwie 9,4 proc. dochodów budżetu na rok 1951.

we wszystkich krajach zmarszalizowanych. Tak np. w Anglii i Francji bezspornie wydatki wojenne wzrosną w obecnym roku budżetowym dwukrotnie w porównaniu z poprzednim rokiem.

Wysięg zbrojeń i zwiększenie wydatków wojennych w krajach kapitalistycznych odbywa się kosztem mas pracujących. We wszystkich państwach burżuazyjnych wzrasta ciężar opodatkowania, przy jednoczesnym śrubowaniu cen produktów i towarów. Wpływy z podatków stanowią podstawę kapitalistycznych budżetów i źródło przeważającej części dochodów budżetowych.

Ludzie radziecy pozbyli się na zawsze bolączek kapitalizmu. Biuraczkowski radziecki za wzór i przykład, na drodze budowy socjalizmu pokroczyły masy pracujące krajów demokracji ludowej. Związek Radziecki stoi na czele wielkiego frontu obrońców pokoju, stanowi potężną ostoję pokoju i demokracji na całym świecie.

Pod kierownictwem wielkiej partii Lenina-Stalina naród radziecki walczy ofiarnie o przedterminowe wykonanie planu narodowo-gospodarczego na rok 1951, o stały wzrost wydajności pracy, o lepsze wykorzystanie techniki, o oszczędność, o dalszy rozwój socjalistycznego rolnictwa. Pomysłowe wykonanie planu produkcyjnego i finansowego na rok 1951 zapewni dalszy rozwój sił wytwórczych Związku Radzieckiego i przyczyni się do przyspieszenia tempa budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Poeta wolności i demokracji Aleksander Niesmiejanow

Przed 90 laty zmarł jeden z największych poetów Ukrainy — Taras Szewczenko. Był on tym spośród twórców, którego wielkość ucieleśniała całe duchowe bogactwo narodu ukraińskiego.

Życie jego było tak niezwykle i tak pełne walki i trudu, że warto je poznać dokładnie.

Taras Szewczenko urodził się 9 marca 1814 roku we wsi Morynce, guberni kijowskiej, jako syn pańszczyźnianego chłopca. Rodzice jego pracowali dzień i noc dla właściciela — bogacza Engelhardta. Mieszkał w starej szopie pod przeświecającym dziurami słomianym dachem. Tutaj przeszło bezradne dzieciństwo Tarasa. W dziewiątym roku życia utracił matkę i ojca.

Już we wczesnym dzieciństwie pojawiła się u niego niezwykła namiętność do rysowania. Szewczenko nie był jednak wolny — pracował najpierw jako kuchcik, później jako chłopiec na posyłki. Do obowiązków jego należało: siedzieć w przedpokoju i czekać, aż pan czegoś nie zażąda — fajki z tytoniem lub wody do picia.

Podczas nieobecności Engelhardta Taras chętnie oddawał się swej namiętności — rysowaniu obrazów. Gdy raz pewnego Engelhardt pojechał na bal, młody Taras zapalił świecę i narysował, według drzewo żył, wizerunek atamana kozackiego Platowa.

W roku 1831 pojechał Szewczenko do Petersburga, jako... tragarz kufirów. W stolicy Rosji strzebiła jego panu do głowy myśl, by z Tarasa zrobić pokojowego malarza, który by potrafił ozdobić pańskie pokoje i wykonać portret ukołochanej mochnowiczki. Oddał więc Szewczenkę do dekoratora na naukę, który kazał mu zamieszkać wraz z innymi uczniami na strychu.

2 kwietnia 1838 roku, po uzyskaniu wolności, (wykupiony został przez malarza Briulowa za cenę 2500 rubli...), wstępuje Szewczenko do Akademii Sztuk. Studiuje tam historię, fizjologię, zoologię i fizykę, u czy się języka francuskiego i czyta wielkich poetów. W czasie studiów okazuje się, że Szewczenko to nie tylko utalentowany malarz, ale równie poeta.

W swoich utworach, pełnych poetycznej prostoty, kontynuował Szewczenko tradycję kobziarza, który opiewał Ukrainę walczącą z najazdem tatarskim i polską szlachą.

Już w pierwszych utworach osiąga poeta ledwo ton liryczny. W roku 1840 ukazuje się pierwszy tomik jego wierszy „Kobziar”. Było to wielkie wydarzenie w literaturze ukraińskiej.

Poeta poświęcił swą twórczość biedocie, z którą łączyła go ścisła, nierozdzielna więź. Wiedział, że wginający się w jarzmie niewoli lud zrozumie i cenić będzie jego wiersze, tchnące miłością do skrzyw

zonych i poniżonych, przepojone nienawiścią do ciemności. Ze szczególną serdecznością, w pełnym smutku i współczuciu lirycznych opiewa poeta ciężki los kobiety wiejskiej („Opetana”, „Katarzyna”, „Topola”, „Ślepa”).

W wierszach Szewczenki po raz pierwszy zadźwięczało całe piękno ukraińskiego języka. Szewczenko kochał język ludowy, wprowadzając go do poezji, odsłonił jego niewyczerpane bogactwa. Szewczenko jest twórcą ukraińskiego języka literackiego. Współczesna poezja krytyka szlachecka pogardliwie nazwała go „chłopskim poetą”. Szewczenko szczył się tym przezwiskiem. Twórczość jego znalazła wysoką ocenę w oczach współczesnych rewolucyjnych demokratów. Dobrolubow pisał o Szewczenku: „Jest on poetą kalkowię ludowym. Cały kraj jego myśli i sympatii odpowiada dokładnie sensowi i układowi życia ludu”.

W latach szalejącej reakcji carskiej, gdy — według słów samego poety — „zakneblowani w niewoli i łańcuchach” żyli dzwicy jak zwiastuny bu rzy przekleństwa Szewczenki i nawoływania do obalenia z bronią w ręku wrażeń przemocy. Przemoc ukraińskiej szlachty i wielkich posiadaczy była dlań niemniejszym zlem, niż przemoc rosyjskiego samoderżawia. Wiedział, że wolność tylko wówczas zatrumfuje, gdy naród uwolni się od wyzysku.

W roku 1844 pisze Szewczenko swój słynny utwór „Sowa”, w którym ukazuje cierpienia ludu, spowodowane nieludzką służbą wojskową pod rządami cara Mikolaja I. W tym samym mniej więcej czasie powstają dalsze utwory jak „Sen”, „Ojczulek car” i inne, będące ostrą satyrą na cara.

W początkach roku 1845 pojechał Szewczenko na Ukrainę i postawiał tam do roku 1847. Pisywał swoje najlepsze utwory: „Heretyk”, „Kaukaz”, „Do umarłych i żywych” i „Testament”. Niektóre z tych utworów, mogły być rozposzechniane jedynie w odpisach.

Szewczenko nosi się z zamiarem wyjechania do Włoch. Lecz nagle któregoś dnia zostaje on zaarrestowany. Zandarmi znajdują przy nim wiersze — „dowody winy”.

W maju 1847 roku wysłano go do Orenburga, stamtąd

zaś musiał Szewczenko przejść piechą blisko 300 km, aż do twierdzy Orsk — miejsca swego zesłania. W Orsku zrobiono z niego zwykłego żołnierza, oddano w żołnierski płaszcz, ogolono głowę niczym skazaniowi.

Pusty, bezbrzeżny step, który otaczał ze wszech stron twierdzę, wydał się poecie „otwartym grobem”. A jednak i w tej pustyni, daleko od bliskich, szykanowany i poniżany, pisał potajemnie w ukryciu swoje wspaniałe, owiane rewolucyjną treścią, wiersze.

18 lutego 1855 roku zmarł Mikolaj I, na tron wstąpił Aleksander II. Liberalowie oczekiwali reform społecznych. Także w Szwecji zrodziła się nadzieja na uwolnienie. Przyjaciele jego szukali dlań pomocy w Petersburgu. Ale dopiero w dwa lata później mogli mu donieść, że uzyskał amnestię. Tymczasem oficjalne rozporządzenie nie nadcho dziło. Zrozpaczo ny Szewczenko, wyczekujący dnia swobody, rozpoczyna pisanie „Dziennika” — niezwykłe wartościowego dokumentu prześladowań, przeżyć, snów, na dziei i opinii o wielkich poetach.

Wreszcie latem 1857 roku może opuścić miejsce zesłania. W Petersburgu poznaje Szewczenko wybitnych rewolucjonistów rosyjskich Dobrolubowa i Czernyszewskiego — najwybitniejszych przedstawicieli postępowej demokracji rosyjskiej. I Dobrolubow i Czernyszewski przyjęli go z radością do swego grona, pomni słów, które o nim wypowiedział Aleksander Herczen: „Wielkość Szewczenki polega na tym, że jest on całkowicie poetą ludu, a prócz tego także politykiem i zahartowanym bojownikiem wolności”.

W dwa lata później, w 1859 roku, otrzymuje Szewczenko zezwolenie wyjazdu na Ukrainę. Była to jego ostatnia podróź. Zaraz po opuszczeniu Petersburga wysłano za nim żandarmerie, aby strzegła każdego jego kroku.

„Szewczenko odwiedził braci swoich i siostry i z rozpaczą myślał o tym, że ciągle jeszcze są oni pańszczyźnianymi sługami. Próbował uzyskać dla nich uwolnienie. Nie udało mu się tego dokonać. Zmarł 10 marca 1861 roku, mając zaledwie lat 47.”

Rewolucyjny demokrat, gorący patriota ukraiński, Szewczenko, żył bratniej uczucia do narodu rosyjskiego i innych walczących o wolność narodów. Poecie przyświeca szczytna idea braterstwa wolnych i równouprawnionych narodów. W poemacie „Heretyk” opiewa Szewczenko bohaterstwo narodu czeskiego, walczącego w XV stuleciu przeciw niemieckim zaborcóm i przeciw Watykanowi.

W wierszu „Kiedy byliśmy Kozakami”, poświęconym polskim rewolucjonistom, Szewczenko wspomina z radością czasy, kiedy Ukraińcy „bratni się z wolnymi Lachami”. Poeta przeklina księży i magnatów, którzy siali nienawiść między ludem Polski i Ukrainy. Wiersz kończy się wezwaniem do jedności i przyjaźni mas ludowych.

Szewczenkę łączyła gorąca przyjaźń z wybitnym rewolucjonistą polskim, Zygmuntem Sierakowskim oraz poetą polskim, Antonim Sowa (Zeligowskim), który wraz z Szewczenką przebywał na zesłaniu.

„Do końca życia — pisze A. Wołożenin — zachował Szewczenko wierność swym przekonanióm. Walczył do ostatniego tchnienia o unicestwienie niewoli duchowej i fizycznej. Był on poetą — trybunem, był żywą duszą i żywym słowem narodu. W kazamatach więziennych, w koszarach, na zesłaniu pisał wiersze pełne wspaniałej pasji, nienawiści i pogardy do despotyzmu. Uważał, że lud wystawi mu najlepszy pomnik, jeśli wystąpi brojni przeciwko swym katom.”

Nieprędko ziściły się marzenia poety... Nieprędko zdołał naród skruszyć swe okowy. Dopiero w kraju zwycięskiego socjalizmu wielożył w życiu testament ideaowy Szewczenki.

Dziś, narody kraju radzieckiego czczą pamięć Tarasa Szewczenki, poety — rewolucjonisty, który życie całe poświęcił walce o szczęście, o radość, o wolność, umęczonego, a tak gorąco ukołochanego przezeń narodu.”

JAN KOPROWSKI

16 lutego br. odbyło się w Moskwie walne zebranie członków Akademii Nauk ZSRR, na którym najwybitniejsi działacze nauki wybrali Aleksandra Niesmiejanowa prezydentem Akademii Nauk.



Charakteryzując A. Niesmiejanowa, wielkiego uczonego radzieckiego, wybitnego działacza społecznego i pedagoga, wiceprezident Akademii, I. Bardin, powiedział:

„Myślę, że akademik A. Niesmiejanow będzie godnym prezydentem Akademii Nauk ZSRR i potwierdzi wielkie zaufanie, którym partia, rząd i oświadczenie towarzysze Stalin, darzą naszą Akademię.”

Kandydaturę A. Niesmiejanowa wysunęły wszystkie oddziały Akademii.

A. Niesmiejanow urodził się w Moskwie w 1899 r. Wyższe studia ukończył na Uniwersytecie Moskiewskim, na którym prowadził potem katedrę chemii organicznej. W 1934 roku A. Niesmiejanow otrzymał stopień doktora chemii, a w 1939 r. został członkiem-korespondentem Akademii i objął stanowisko dyrektora Instytutu Chemii Organicznej przy Akademii Nauk ZSRR.

W 1943 r. A. Niesmiejanow mia-

nowany został akademikiem i za pracę naukową z dziedziny związków metalo-organicznych otrzymał Nagrodę Stalinowską I stopnia.

Na podstawie prac teoretycznych Niesmiejanowa i jego uczniów zrealizowano wiele prac praktycznych, posiadających ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej. W 1944 r. A. Niesmiejanow przyjęty został do partii.

Aleksander Niesmiejanow łączy swą pracę naukową z działalnością społeczną. Jest wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej RFSRR, delegatem do Rady Najwyższej ZSRR, delegatem Moskiewskiej Rady Ludu Pracującego, bierze aktywny udział w walce o pokój, jest członkiem Światowej Rady Pokoju. Kandydatą re Niesmiejanowa na prezidenta Akademii Nauk poparli tacy wybitni uczeni jak: N. Zieliński, T. Łysenko, B. Grekow, E. Tarle i inni.

Wybór A. Niesmiejanowa jest wydarzeniem ważnym nie tylko dla Akademii, lecz także dla całego państwa radzieckiego. Prezydent Akademii Nauk ZSRR winien być nie tylko wybitnym uczonec, lecz także doskonałym organizatorem, działaczem społecznym i politycznym, człowiekiem, który usablałby wielkość Akademii Nauk ZSRR.

Walne zebranie Akademii Nauk zatwierdziło kandydaturę A. Niesmiejanowa na stanowisko jej prezidenta.

— „Towarzysze — zwrócił się nowy prezydent do członków Akademii — dziękuję wam za ogromne zaufanie, którym mnie obdarzyliście. Pozwólcie mi liczyć na waszą pomoc, na wzmocnienie kolektywnej działalności Prezydium i całej Akademii Nauk. Trzeba, aby nasza nauka i jej sztab — Akademia — wykonywali polecenie naszego wodza i nauczyciela — towarzysza Stalina: dogonić i przeciągnąć naukę państw kapitalistycznych. Nasza wielka partia i rząd radziecki dają nam wszystkie możliwości dla osiągnięcia tego celu. Pewny jestem — powiedział w swym przemówieniu tow. Niesmiejanow — że Akademia Nauk ZSRR okaże się godną stojących przed nią zadań, godną wielkiej epoki stalinowskiej.”

PRZYJAŹŃ UKRAINY I POLSKI

Przyjaźń łącząca narody polski i ukraiński tkwi swymi korzeniami w odległej przeszłości. Już w latach 1648—1654, w okresie, gdy naród ukraiński z Bohdanem Chmielnikiem na czele wystąpił przeciwko swojemu ciemnemu — szlachcie polskiej, masom ludowe polskie, niemieckie od narodu ukraińskiego nienawidzące panów, również powstały przeciw swym ciemnościom, walcząc wraz z ukraińskimi braćmi o swe wyzwolenie społeczne.

Razem z Bohdanem Chmielnikiem działał np. Kostka Napierski, przywódca powstania chłopów polskich na Podhalu. Niemniej polskiej biedoty chłopskiej znajdowało się w szeregach hajdamaków — biedoty ukraińskiej, prowadzącej nieustającą walkę z uciskiem. W okresie, gdy naród polski, gwałbiony był przez reżim carski, najlepsi synowie narodów rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego i polskiego — demokraci i rewolucjoniści — umieli pomagać sobie nawzajem, znajdowali zawsze wspólny język w walce z reakcją, w walce o wyzwolenie narodowe.

Mimo tych wyraźnych dowodów przyjaźni stosunki między Polską i jej wschodnimi sąsiadami w ciągu ostatnich pięciu wieków niejednokrotnie przepelnione były nienawiścią i wzajemną wrogością. Często dochodziło nawet do jawnych, zbrojnych konfliktów. Winę za to ponosią klasy rządzące, które przez całe wieki szezały na siebie narodem, starały się rozniecać wśród nich nienawiść i wzajemną wrogość.

Wielki poeta ukraiński, Taras Szewczenko, przyjaciel narodu polskiego, tak pisał w jednym ze swych wierszy:

I tak, Polaku, przyjacielu bracia, nas rozłączyli i rozucielili nas, księży niesyci i magnaci. Ale my teraz pójdziem wraz. Podaj znowu rękę kozakowi i serce czyste oddaj mu!

Inny poeta ukraiński, Iwan Franko, będący zarazem pisarzem i uczonym, pisał o stosunkach między Polakami i Ukraińcami:

I zamiast wrogi i niezgody już nie na krwi i nie na złości, powstanie siła wspólnych celów, braterstwa, przyjaźni, miłości.

Nowy etap w stosunkach między bratnimi narodami, polskim i ukraińskim, za początkowało wyzwolenie Polski przez Armię Czerwą i ustanowienie w Polsce ustroju demokracji ludowej. Ten nowy etap wzajemnych stosunków wyraża się układem o przyjaźni i pomocy, który podpisywany został między Polską i Związkiem Radzieckim 21 kwietnia 1945 roku.

Przyjaźń Polski i Ukrainy wzmocniła także fakt uregulowania sprawy polskiej granic wschodnich. Dzięki poparciu ZSRR zwrócono Polsce jej ziemie zachodnie i wybrzeże morskie. Polska stała się państwem przemysłowym i morską. Z drugiej zaś strony równie spr-

zeczne ustalono granicę między Polską i Związkiem Radzieckim.

Wieloma konkretnymi faktami przyjaźni się teraz przyjaźni obydwu narodów. Muzea ukraińskie przesłały Polsce znajdujące się w ich posiadaniu eksponaty kultury polskiej: obrazy, książki i inne drogocenne dla Polaków pamiątki. W latach 1949—50 Ukrainę zwiedziło wiele delegacji chłopów polskich, którzy przyjechali tam, aby zapoznać się z metodami gospodarki socjalistycznej. Kołchoźnicy ukraińscy mówili swym polskim przyjacielom o wszystkim — szczerze i otwarcie, jak sąsiad opowiada sąsiadowi, brat — bratu, przyjaciel — przyjacielowi. Ludzie Ukrainy radzieckiej interesują się bowiem szczerze sprawami narodu polskiego.

„Podczas naszej wycieczki po Ukrainie okazywano nam wiele serdeczności i przyjaźni” — opowiadali potem polscy chłopcy. „Z serdecznością i przyjaźnią spotykaliśmy się na każdym kroku ze strony ministrów i pracowników KC Komunistycznej Partii Ukrainy, ze strony koleżanek i przypadkowo napotkanych ludzi. Ludzie Ukrainy nie żalowali ani czasu ani wysiłku, aby nam pomóc w poznaniu wszystkiego, co mogło okazać się nam potrzebne.”

Z kolei w ub. r. delegacja kołchoźników ukraińskich zwiedziła Polskę, witana serdecznie i przyjaźnie. Wzajemne od wiedziny odegrały ogromną rolę w umocnieniu przyjaźni między obydwoma narodami. Czolowi stachanowcy radzieccy, pisarze i specjaliści z różnych gałęzi nauki i techniki, aktorzy teatralni Ukrainy podczas swego pobytu w Polsce dzielili się z polskimi robotnikami swą wiedzą i doświadczeniami. Społeczeństwo ukraińskie przejawia żywe zainteresowanie polską literaturą, nauką i sztuką, in teresuje się kulturalnym i gospodarczym rozwojem Polski.

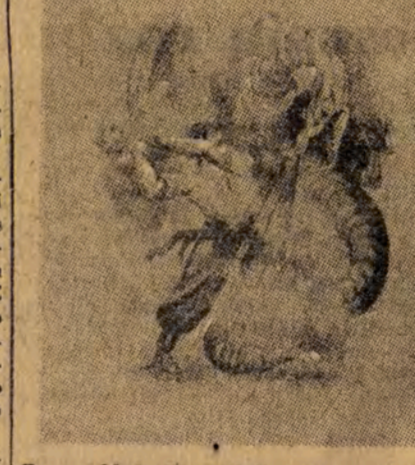
Ukraińskie Towarzystwo Przyjaźni z Zagranicą utrzymuje stały kontakt z Towarzystwem Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Między obu krajami istnieje stała wymiana gazet, czasopism i książek.

W Kijowie i w wielu innych miastach Ukrainy urządzone są corocznie koncerty muzyki polskiej, na których dziesiątki tysięcy ludzi zapoznają się z nieśmiertelnymi dziełami Chopina, Moniuszki i innych polskich kompozytorów. Radio ukraińskie bardzo często nadaje polskie pieśni i polską muzykę ludową. W 1949 roku na Ukrainę gościli Stanisław Szpanski i Grażyna Baciewiczówna, którzy koncerty spotkały się z wielkim uznaniem. W ub. r. szereg koncertów dała laureatka konkursu szopenowskiego, Halina Czerny-Steфанiska. Ogromnym powodzeniem cieszyła się na Ukrainie wystawa polskiej sztuki ludowej. Opera kijowska wystawiła niedawno temu „Halke” Moniuszki.

Na Ukrainie znane jest nazwisko Adama Mickiewicza, który należy do najbardziej ulubionych poetów czytelników ukraińskich, co znalazło swój wyraz w uroczystej obchodzonym na Ukrainie jubileuszu wielkiego polskiego poety. Dzieła Adama Mickiewicza, tłumaczone na ukraiński, rozchodziły się w olbrzymich nakładach. Ukraiński poeta Maksym Ryłski od wielu lat pracuje nad przekładami utworów Mickiewicza.

spotkali się również w Polsce utwór Aleksandra Korniejczuka „Kalmicosy goi” i „Malarz Dubrawa”.

W potężnym obrobie postępu, pokoju i demokracji, ramie przy ramieniu, po kojowo wspólności i rozwijają się dwa bratnie narody słowiańskie — polski i ukraiński. Przyjaźni ich przywie-



Za przekład „Pana Tadeusza” otrzymał on Nagrodę Stalinowską.

Z niemiejszą sympatią odnosi się także społeczeństwo polskie do kultury narodu ukraińskiego. W Polsce wydaje się obecnie książki pisarzy ukraińskich, które cieszą się wielkim powodzeniem (np. W. Niekrasowa „W okopach Stalingradu”). Z wielkim zainteresowaniem

Maksym Ryłski

DWIE SIŁY

Dwie siły są na świecie. Gdy jedna patrzy w przeszłość — Podpora jej służalstwo, a klamstwo przeludent — Podpora drugą sady ustaje, błękitne niebo weszło i potok twórczej pracy dni nocie niesie w chwałę. Pierwsza to śmierć, zgnilizna, Szalbiństwo — jej brzeszczotem Podaż i popyt — krew i łańcuch niewolnika. Druga: szlachetny trud, przyjaźni szczerzejotej Pamienny znicz i blask, co stary mrok przeskiba. Tej drugiejj myśl ożywcza jak promień uskrzydłony Nieśmiertelności gwieźdzęj wykucac każde droge. La pierwsza mgły rozsznuca, obnaża śmierć w atomie i zgłiszczca niesie miastom i ludziom niesie trwożę. Ta pierwsza jeszcze wczoraj głoł ziemski okrutawila, Korsarską wojnę niosąc, by prawdę zeń uycinać. Za wolność i za świat powstała druga siła i dziś się w nas rozkrzewia i krzepięć co godzina. Wtęc próżno tu oszczerstca, nie strasz nas syk uczoj, A jeśli chcecie burzy, nad czołem nasz czasumy, Łączj nas myśli uspiojnie i stłondaż nasz zwycięzja. Gdyż na nim wypisane najwyższe ze słow — k o m u n i s m.

przełożył T. Chrościelewski

Taras Szewczenko

Myśli moje, myśli moje, Ukołochane dzieci! Życie dałem wam, a nie wiem, Gdzie was podziac w świecie. W dal drogami, jak sieroty W naszą Ukrainę Podającie. A ja tutaj Na obczyźnie zgine. Tam znajdziecie, moje dzieci, Przyjęcie łaskawe. Tam znajdziecie rychło prawdę, A może i sławę. Powitaj — że, dobra matko, Moja Ukraino, Moje dzieci nierozumne Jak wiasnego syna.

TESTAMENT

Mnie, gdy umrę — pochowajcie W Ukrainie milej, Pośród stepu szerokiego Wykopcie mogiłę. Żebym leżąc na kurhanie Nad urwistym brzegiem Słyszał co dzień, jak Dniepr stary Falami kolebie. I gdy z ziemi Ukrainy Krew wrogów-tyranów Poniesie on — i ja wtedy Z mogiły powstanę. Podniosę się i dosięgnę Niebieskiego proga. Rzeknę słowo. A tymczasem — Nie znam wcale Boga. Pochowajcie i wstawajcie, Rozszarpicie łańcuchy I swobodę skropcie strugą Wartkiej wrażej juchy. I w rodzinie jednej, wielkiej, Wolnej już i nowej I mnie nieraz przypomnijcie Dobrym, cichym słowem. 1845.

Przełożył z ukraińskiego J. K.

Postępowa satyra w walce z wstecznictwem

W drugiej połowie XVIII wieku, w okresie Oświecenia żyje i działa wielu znakomitych patriotów, polityków, pisarzy i publicystów, którzy torują drogę nowym, postępowym na te tamtych czasów prądom i ideom. Stanowią oni obóz reform i oświecenia w Polsce, występują do walki z siłami reakcji feudalno-szlacheckiej.

Zgubne rządy szlachty rujnowały kraj, wyzykując nielitościwie chłopstwo i ograniczając siły żywotne mieszczaństwa, które na Zachodzie wchodziło już na widowie historyi.

Tymczasem w kraju panowała nie słychana ciemnota. Nauczanie umajdowało się przeważnie w rękach zacofanego i reakcyjnego kleru. Zwycięstwo reakcji katolickiej w okresie saskim, w pierwszej połowie ośmiennastego wieku, wszechwładza magnaterii, utrzymująca w nieludzkim ucisku chłopów i dławiąca mieszczaństwo, przynosiła ze sobą upadek kulturalny i opóźnienie w rozwoju ekonomiczno-społecznym.

Przeciwko reakcji obraca się obóz oświecenia i reform.

Obóz reform i oświecenia dostrzeżąc przyczyny zła, widzi groźbę całkowitego upadku i niewoli Polski. Re prezentuje więc wówczas uczucia patriotyczne, podczas gdy magnateria w swej dążności do utrzymania własnych egoistycznych interesów, stawia się na pozycji zdrady narodowej, z której wyrósł obóz Targowicy.

Począwszy od wystąpienia Stanisława Konarskiego, który w roku 1740 założył pierwszą szkołę świecką, poprzez działalność Komisji Edukacyjnej (Grzegorza Piramowicza, Onufrego Konopczyńskiego i innych), a więc od chwili wyzwolenia szkolnictwa spod władzy kościelnej, spod władzy ciemnoty i zacofania, poprzez ożywioną działalność Sejmu Czteroletniego (1788 — 1792 r.) i Konstytucję 3 Maja w r. 1791, która przyniosła umiarkowane wprawdzie lecz postępowe i potrzebne reformy — toczy się niustanna walka z siłami reakcji.

Jednym z czołowych przedstawicieli tego wielkiego ruchu postępowego jest Ignacy Krasicki (1735—

1801), największy poeta epoki stanisławowskiej.

Krasicki jest wielkim artystą, słuchającym narodził. Środki jego sztuki podporządkowane są celom wychowawczym-moralnym. Dlatego jest on przede wszystkim wychowawcą, który chce ciemnotę i przesady szlacheckie, nieludzki stosunek szlachty do ludu, odsłania obskurantyzm i wsteczność panującej klasy szlacheckiej, piętnuje niuczynność i obnaża ujemne strony, cechy i przywary szlacheckości.



Spuścizna literacka Krasickiego jest ogromna, bogata i niezmiernie różnolita: artykuły, rozprawy moralne, małe i duże powieści, pierwsza w Polsce encyklopedia powszechna („Zbiór potrzebniejszych wiadomości”), historia poezji powszechnej („O rymotwórstwie i rymotwórcach”), opisy podróży i pisma historyczne, komedie

i bajki, satyry i listy poetyckie, drobne wiersze, poematy żartobliwe i poematy bohaterki o wojnie chocimskiej. Ale koroną twórczości Krasickiego są „Satyry” (1799), „Bajki i przypowieści” (1778) i „Bajki nowe” (1802).

Biorąc za hasło powiedzenie „Prawdziwa cnota krytyki się nie boi” Krasicki zjadł i celnie atakuje nieprawdę, wsteczność i zabobon. Satyra mówi prawdę, kieruje swoje ostrze przeciw życiu obyczajowemu ówczesnej klasy posiadającej, walczącej z przejawami zepsucia, z marnotrawstwem, dewocją, życiem nad stan, lenistwem, karcizem, pogonią za modą cudzoziemską, pijaństwem, pieniactwem i awanturnictwem, nieludzkim traktowaniem ludu itd. Tym wszystkim przywarom: zepsuciu i zdziwieciu, cechom wynikającym z upadku klasy szlacheckiej, Krasicki przeciwstawia idealną pracę i odmianę obyczajów.

autor „Satyr” należy do żarliwych aredowików świeckiego nauczania. W dążeniu do wyzwolenia nauki spod wpływu ówczesnego, ciemnego i reakcyjnego kleru, walczą z obskurantyzmem i pisze poematy żartobliwe: „Mysze” (1775), „Monachomachia” (1778) i „Antymonachomachia” (1780).

W powieściach: „Mikołaja Doświadczynskiego przypadki” (1776) oraz „Pan Podstoli” (1778 — 1804) Ignacy Krasicki kreśli swój pozytywny ideał: rzadnego gospodarza-ziemianina. W „Przypadkach” znajdujemy oskarżenie ówczesnego zepsucia i zacofania; bohater poprzez doświadczenia życiowe dochodzi do przekonania o wartości rzetelnej pracy, która odraza moralnie.

Nie będąc rewolucjonista, Ignacy Krasicki oddał wielkie usługi obozowi reform i oświecenia. Na te tamtych czasów jego celne, mistrzowskie pióro, mądre satyry i piękne bajki — spełniały rolę głęboko wychowawczą, walczyły z ciemnotą i wstecz

nictwem, wołały o naprawę. Dlatego też jego twórczość weszła do skarbca polskich tradycji postępowych. Czcimy je i nawiązujemy do nich jako do źródła, które zasila naszą ludową kulturę.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Ignacy Krasicki

FRASZKI

ŚWIAT ZEPSUTY

Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,
Wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić.
Godzi się kraść ojczyznę łatwą i powolną,
A mnie sarkać na takie bezprawie nie wolno?
Niech się miota złość na ciebie, chytręśko bezczelna,
Ty mów prawdę! Mów śmiało, satyro rzetelna!

WINO I WODA

Przymawiało jednego czasu wino wodzie:
Ja panom, a ty chłopom jesteś ku wygodzie.
Nie piłoby ciebie państwo, rzecze woda skromnie,
Gdyby nie chłop dał na ciebie, co chodzi pić do mnie.

OWIECZKA I PASTERZ

Strzygąc pasterz owieczkę nad tem się rozwodził,
Jak wiele prac ponosi, żeby jej dogodził.
Ze młoczała: „Niewdzięczna! — żwawie ją ofuknie”
Więc rzekła: „Bóg ci zapłaci, a z czego te suknie?”

PIJAK

Trawiąc niegdys nad flaszką nocy i poranki,
Chory pijak stulł wszystkie kieliszki i szklanki,
Klął młód, piwo znieważał, wino zwał trzaniem,
Przyszedł potem do zdrowia i odtąd... pił dzbanem.

NA PÓŁCE Z KSIĄŻKAMI

LEW TOLSTOJ 1828 — 1910.

Książka Gudzi, wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy, zamienia nas z życiem i twórczością wybitnego pisarza rosyjskiego, dobrze znanego już polskiemu czytelnikowi. „Wojna i pokój”, „Dzieciństwo — Lata chłopięce — Młodość”. Największe znaczenie Tolstoj polega — jak stwierdził Lenin — na tym, że „potrafił on z niezwykłą siłą odwoływać nastroje szerokiej masy, uciskać ich przez współczesny ustrój, odmaowcać ich życie, wyrazić ich żywotną woźnię protestu i oburzenia”.

JESTEM CZŁOWIEKIEM MÓDRA. Broszura Augustyna Krela wydana w Bibliotece Pradowników Pracy, zapoznaje nas z pracą „Viktor” norwieskiego i z jego osiągnięciami w ustalaniu warunków pracy. Przejmuj:



Tej głębokie przekonanie o słusności i potrzebie zmian, które zostały u nas w kraju od chwili jego wyzolenia przez Armię Radziecką.

ROK 1905. Pod tym tytułem ukazał się wybór artykułów wybitnej rewolucjonistki, Róży Luksenburg, z mieszanych w swoim czasie w polskiej i niemieckiej prasie socjal-demokratycznej. Siłą swojego niezrównanego talentu pisarckiego nawiąduje do nich Róża Luksenburg klasę robotniczą do dalszej, jeszcze bardziej zdecydowanej walki o wyzwolenie spod jarzma absolutyzmu carskiego, która si braterstwa polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, w imię ostatecznego zwycięstwa nad światem nędzy i wstyku, w imię triumfu socjalizmu.

POLSKIE UTWORY DRAMATYCZNE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ. W związku z majmym się odbyć festiwałem współczesnego sztuku polskiego „Czytelnik” wydał następujące utwory dramatyczne: J. Lutomski „Próba sił”, J. Pomianowski i M. Wolin „Faryzeusz i gresznik”, Z. Skocronski i J. Stępczyński „Złoty”, A. Tarn „Zwykła sprawa”, „W drzyński „Salon pani Klementyny”.

NA Wschodzie. Pięknie i intesyjnie, a jednocześnie z serdecznym humorem opowiada nam G. Pawlenko w swojej książce o tym, jak, w okresie pierwszej pięcioletki tworzyło się nowe życie na terenie Związku Radzieckiego, jak szybko powstały tam nowe miasta, z jakim entuzjazmem, intensywnością i sumienniem pracownicy budowali te go nowego życia, robotnicy i pracownicy partyjni, uczeni, działacze wojskowi i inni. Po przeczytaniu tej książki jeszcze lepiej rozumiemy, ile bohaterstwa, pracy, miłości życia, obroty, umiłowania sprawiedliwości, ile braterstwa ze wszystkimi ludźmi pracy zawierają w sobie te dwa słowa: „Związek radziecki”.

WĘGIEL. Powieść A. Scibora-Kylskiego, wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, jest lekturą tem pisarckim. Tematem jest historia ewolucji, jak przechodzi kopalnia „Anna Weronika”, która ze złej staje się produkującą, dzięki wstępnaj pracy partii oraz kolektywu kopalnianego. W niezwykły sposób pokazuje „autor metody, jakimi postępuje się dtr. Magon, bly robcnicar z Zabru, w walce o podniesienie wydajności i ukrócenie onne lano.”.

MAJAKOWSKI O AMERYCIE. Wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” książka pod tym tytułem zawiera wiersze i szkice najsłynniejszego poety radzieckiego, powstałe podczas i po podróży do Stanów Zjednoczonych i Meksyku w 1925 roku. W utworach tych demaskuje Majakowski antyludną treść demokracji burżuazycznej i kłamliwy charakter „wolności burżuazjczych”, rozkład i sprzedajność kultury i moralności mieszczańskiej. Szkice i wiersze Majakowskiego zerkowały po dziś dzień swą aktualność.

HELENA SAS
Przodka z ZPB im. 1 Maja

Widziałam pracę prządek Triechgornej Manufaktury

Wycieczka do Związku Radzieckiego była dla nas czymś tak bardzo radosnym i uroczystym, że po prostu nie mogliśmy doczekać się chwili przybycia do Moskwy. Już w pociągu zapoznaliśmy się z młodzieżą radziecką. Uderzył nas ich niesłychanie żywiliwy i przyjacielski stosunek do nas. Wielu uczestników naszej wycieczki znało język rosyjski, a pozostali — między nimi i ja — uczyliśmy się choć niektórych słówek.

aby chociaż coś nie coś zrozumieć. W podniosłym nastroju, ze śpiewem przyjechalismy do Moskwy — celu naszej podróży. Stolica wielkiego Związku Radzieckiego uczyniła na nas oszałamiające wrażenie. Po prostu nie mogliśmy uwierzyć, że jesteśmy w kraju socjalizmu, w kraju, o którym do tej pory słyszeliśmy tylko z radia. Czuliśmy w prasie. Radość

nasza nie miała granic, kiedy na dworc w Moskwie powitali nas przedstawiciele młodzieży komсомolskiej, wręczając nam kwiaty i witając się z nami bardzo serdecznie. To „rozbroiło” nas do reszty. Poczuliśmy się, jak u siebie w kraju i odstąpił zaczęło się dla nas życie, jak w bajce. Zwiedzanie fabryk, świetlic, domów kultury, metra, domów wypoczynkowych i różnych budowli, wywarło na nas wielkie wrażenie. Byliśmy w Mauzoleum Lenina, zwiedziliśmy Leningrad, uczęszczaliśmy do kin, teatrów i cyrku.

Mnie, jako prządke, najbardziej za interesowała praca w przędzalni „Triechgornej Manufaktury”, którą zwiedzaliśmy. Z wielką ciekawością przyglądałam się pracy prządek radzieckich, aby się od nich czegoś nauczyć. Trudno było mi wprost odchodzić z tej pięknej, wzorowej urządzonych, przędzalni. Radziecy tawarzyse z organizacji komсомolskiej widząc moje zainteresowanie, zaproponowali mi, abym 3 dni pozostała tutaj, celem dokładnego zapoznania się z pracą w przędzalni. Byłam im bardzo wdzięczna i wcale nie tałam swej radości. Od pierwszej chwili pobytu w przędzalni, postanowiłam wszystkim się interesować, notować ważnejsze spostrzeżenia, aby jak najwięcej skorzystać, a potem przekazać je swoim kolezankom. Byłam zdumiona, że na salach produkcyjnych zaistalowane są wszędzie lampy jarzeniowe, że specjalna maszyna czyści obraczniki z kurzu, że na salach produkcyjnych znajdują się kioski, w których można dostać coś do zjedzenia, lemoniadę, czy słodczę.

Podczas 8-godzinnej dnia pracy każda zmiana na 20-minutową przerwę. Maszyni wtedy nie pracują, a prządki i obciążaczki siadają przy stołach na sali i jedzą śniadanie. Pod czas przerwy prządki dzielą się nawzajem uwagami o swych metodach pracy, czasem jedna z prządek albo majster ma wykład praktyczny. Moje kolezanki z ZPB im. 1 Maja na pewno się zdziwią, że prządki mają wykłady. A jednak tak jest. Tam zupełnie zaciera się różnica między pracownikiem fizycznym i umysłowym.

Tam prządki i tkaczki mówią o swych metodach pracy, a słuchają nie tylko robotnice, lecz nawet majster i inżynier robią sobie notatki. Poza tym uderzyła mnie niezwykle troska majstrów o park maszynowy, nie mówiąc już o wielkiej uprzejmności, z jaką zwracają się oni do prządek i jak wielkim autorytetem cieszy się sam majster. To już leży w naturze ludzi radzieckich, że z taką grzecznością zwracają się do swego otoczenia. Majster nie czeka, aż prządka zawiadomi go, że maszyna się zepsuła. On sam chodzi ciągle od jednej maszyny do drugiej i bez przerwy dogląda, czy nie ma czegoś do roboty, zapobiegając zepsuciu się maszyny. Na sali produkcyjnej często spotkać można kierownika, sekretarza organizacji partyjnej, czy komсомolskiej, jak żywo rozmawiają z robotnikami. Dzięki takiej trosce o produkcję, w przędzalni nie ma takiego komсомolca, który by nie wykonywał baz produkcyjnych. Wykonują wszyscy, gdyż sama to sprawdzałam. Zdarza się, że ktoś na przykład nie wykona swego planu dziennego. Wtedy i kierownik i majster oraz organizacja komсомolska analizują, dlaczego tak jest, kto temu winien: maszyna, majster, czy wręczcie sama prządka. Dopóty badają, aż zło zostanie wykryte i natychmiast usunięte. Tam wszystkie młode prządki wykonują swe plany miesięczne, gdyż, po pierwsze — otoczone są troskliwą opieką, po drugie — pracują kolektywnie. W „Triechgorce” nie widziałam, aby która obciążaczka próżnowała, oddalała się na dłuższy czas od maszyny, tak, jak to u nas często się zdarza między jednym a drugim obciążaniem. Tam, jeżeli obciążaczki skończą obciążanie (a zostawiają maszyny w bardzo czystym stanie), po prostu pomagają prządkom w ich pracy. Nasze obciążaczki powinny się uczyć od swych radzieckich koleżanek-komсомolek, które w każdej chwili zastępują jedną z członkini brzygady i obciążają jej wręczona. U nas maszyna czasem stoi nieczynna godzinie, bo jeśli jedna z obciążaczek odepnie na chwilę, to inne klęca się między sobą i nie chcą jej część maszyn obsługiwać. Na tym traci produkcja.

W „Triechgornej Manufakturze” panuje niezwykła czystość na salach przędzalni. Na podłodze nie ma ani jednej zwłoki, pomimo że tam prządki nie noszą wcale torebek uwiązanych u pasa, jak to my robimy. Z brzegu każdej maszyny znajdują się blaszane skrzyneczki z przedziałkami. Do jednej wrzuca się zwłoki, do drugiej niedoprzęd, do trzeciej nici.

Przędki radzieckie przykrecają innym sposobem, niż my. Nauczyłam się więc nowego przykrecaenia i jeśli się uda, zastosuję je u nas, gdyż wtedy uzyskamy wyższą jakość produkcji.

Nie tylko nowe przykrecaenie pragnę przekazać swym kolezankom. Przekażę im wszystko, co widziałam w Związku Radzieckim. Opowiem im o ludziach, którzy żyją kulturalnie, niż my, o organizacji komсомolskiej, która troszczy się o całą młodzież, o organizacji pracy w przędzalni, o współpracy między majstrom a jego zespołem. Przeniosę wszystkie doświadczenia, spostrzeżenia, wszystko, czego nauczyłam się od ludzi radzieckich. Utkwiło to głęboko w mojej pamięci. Wycieczki tej nie zapomnę nigdy do końca życia.

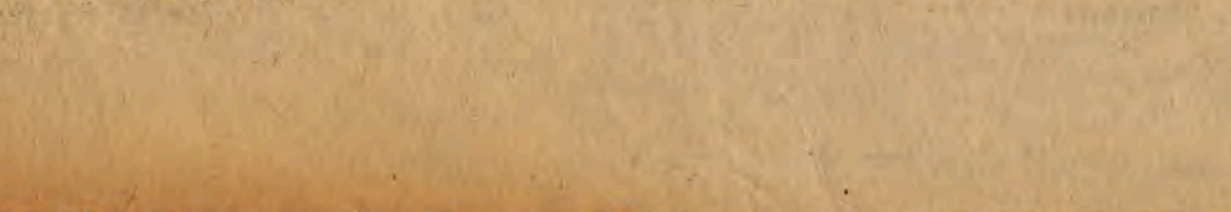
Wychowankowie Al Capone



W Yorkville — dzielnicy Nowego Jorku — młodzi Amerykanie w swoich zabawach dziecięcych odtwarzają sceny poznane w lekturze książkowej (powieści kryminalno — sensacyjne), z artykułów gazetowych (sprawozdania z wycieczek Al Capone i jego podobnych gangsterów) oraz z filmów hollywoodzkich. Nie wystarczają im ołowiani żołnierze, chwytają za pałki i drewniane miecze. Bijatyka jest jednak jedynie pierwszym krokiem, pierwowgą lekcją „wychowania amerykańskiego”. Amerykański styl życia ma „szersze horyzonty”...



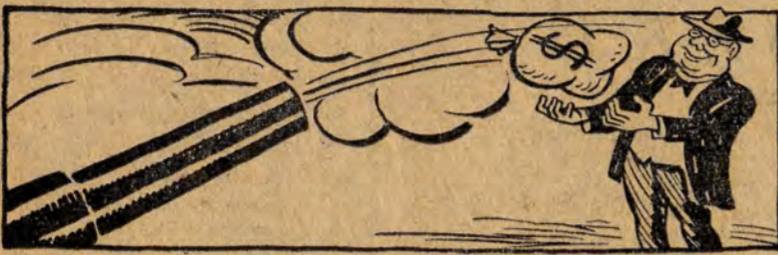
„Życie jej stoi pod znakiem prawa vendetty! Miłość jej jest dzika... Życie gwałtowne... Śmierć niedżna...” O hollywoodzkiej reklamie można powiedzieć, że w tym wypadku jest szczerą — i cyniczną. Na afiszu reklamującym mord i rozluźnienie wszelkich więzów moralności nie ma słów: „do lat... wstęp wzbroniony”. Filmy w rodzaju „Vendetty” nie należą w Stanach Zjednoczonych do zakazanych. Nic więc dziwnego, że „wychowują”. A skutki takiego „wychowania” nie dają na siebie czekać. W Korei amerykańskiej styl życia zbiera swoje krwawe żniwo. Ofiarami brutalnych sadystów „wychowanków” Hollywoodu i „największego gangstera świata” Al Capone padają spokojni, pracowicie ludzie, którzy pragną żyć w wolności, w swoim własnym kraju.



Co komu wojna przynosi?



Żołnierzowi — pociski



Bankierowi — złote zyski

Do podżegaczy wojennych

Wojenne snią się wam pożogi,
Nowe grabieże, świeże mordy,
Na granatami zryte drogi,
Chcecie żołdackie puścić hordy,
A wszystko, proszę panów, po to,
By w łzach i krwi łowić złoto,
A każdy pocisk, czołg lub ponton,
Cóż dla was znaczy ludzkie życie,
Cóż dla was znacza ludzkie ramię,
Gdy prosperity na Wall - Strecie,
Kiedy na giełdzie skaczą akcje,
A każdy pocisk, czołg lub ponton,
Rozpycha portfel, wzmacnia konto.
Każy z was chętny jest i gotów
Odciać narodom wiew szeroki
Ciężkim pułapem samolotów,
Odgrodzić nurtem krwój głębokim,
I lud, co pieść podnosi w górę,
Spętać szeregiem, skuć mundurem.
Któż przy was stoi? Tito, Franco,
Atlee, Moch i z Bonn „dyktatorzy”,
Bankruci idei, słudzy banków,
„Meżowie stanu” na obrożu,
Służalczą klika, co sprzedaje
Za czek z Wall - Streetu własne kraje.
Jednak za złoto, proszę panów,
Nie wszystko kupi się na świecie,
Można wybielić Guderianów,
Opłacić większość w O.N.Z.-ecie,
Lecz nie da się przekupić Fordom
Górniki z Nadrenii, doker z Bordeaux.
Sniżej bankierzy i giełdziarzy,
Sen pod ciężarem ślepych powiek,
Aż was obudzają bieg wydarzeń,
Których ster ujął prosty człowiek.
Do walki z nim wam sil nie starczy:
— Korea walczy, Vietnam walczy!

EDWARD SIKORSKI

REMONT

(Z pamiętnika lokatora)

3 KWIECIEŃ 1950. Wracając dziś wieczorem do domu, o mało nie wybiłem sobie zębów. Potknąłem się o jakieś deski i cegły, którymi było zawałone podwórko, a którzyś w mroku nie zauważył. Przez całą noc myślałem: co znaczy to rumocisko?

9 KWIECIEŃ. Hip, hip, hurra, bravo, wiew! Radosna wiadomość! Dowiedzieliśmy się od dozorczy, że w wyniku naszych podań, składanych co tydzień przez 6 miesięcy, Zarząd Nieruchomości przystąpił do remontu naszej chałupy. Kochana matka instytucja ten Zarząd Nieruchomości. A małkonenci psy na niej wieszają!



15 MAJA. Dozorca zakomunikował nam, że w pracach remontowych nastąpiła przerwa.

30 MAJA. Przerwa w remoncie trwać. Ponieważ wczoraj padło, Karolak spot pod parasolem.

15 CZERWCA. Przerwa w remoncie trwać. W Zarządzie Nieruchomości oświadczono nam, że prace będą niebawem wznowione, czego najlepszym dowodem, iż pozostawiono na podwórzu wapno, cegły, piasek itp.

30 CZERWCA. Przerwa w remoncie trwać. Ma to swoje dobre strony. Karolak, który zamieszkuje poniekąd pod gołym niebem, opalił się jak Murzyn.

30 LIPCA. Przerwa w remoncie trwać. Nie nadchodził nawet specjalnie Zarząd Nieruchomości, bo skoro na podwórzu pozostawiono wapno, piasek itd. — to jasne, że roboty będą wkrótce znowu podjęte.

1 WRZEŚNIA. Przerwa w remoncie trwać. Zabijamy okna kartonem, a dziury w drzwiach — deskami, bo zimno. Otwór w ścianie zastłoniłem kocem. Najgorzej z Karolakiem. Od tygodnia moknie w mieszkaniu.

2 WRZEŚNIA. Interwencja u Zarządzie Nieruchomości. Obiecано wznowić remont.

3 WRZEŚNIA. Jak wyżej: 2 września.

4 WRZEŚNIA. Jak wyżej: 3 września.

1 PAŹDZIERNIKA. W wyniku naszych

ustawicznych interwencji Zarząd Nieruchomości udzielił nam uroczystej obietnicy, że przystąpi bezwzględnie do przewidzianego remontu, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne.

2 PAŹDZIERNIKA. Obserwujemy pilnie warunki atmosferyczne. Zle. Karolak dostał zapalenia płuc.

15 PAŹDZIERNIKA. Na odcinku meteorologicznym — bez zmian.

16 PAŹDZIERNIKA. Zawróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości, ażeby przy najmniej uprzątnąć rumocisko na podwórzu. Otrzymałszy odpowiedź, że jest to niemożliwe, ponieważ remont nie jest ukończony.

2 LUTEGO 1951 r. Bez zmian. Karolak leży w szpitalu.

3 MARCA. W Zarządzie Nieruchomości oświadczono nam, że dom nasz prawdopodobnie ulegnie rozbiórce.

Ja myślę: PO TAKIM REMONCIE!

OD REDAKCJI: podobne pamiętniki mogłyby napisać np. lokatorzy domów przy ul. Rzgowskiej 46, ul. Armii Czerwonej 102 oraz Wólczańskiej 269.

Działalność antyamerykańska

Ponieważ Stany Zjednoczone potrzebują dużo dolarów na produkcję broni, dlatego też w USA zdarzył się m. in. poniższy wypadek.

Amerykański minister skarbu przypomni sobie, że niejakie Joe Brown, górnik z kopalni Colorado, ma jeszcze dość porządne ubranie. Pozostawia mu ono po ściągnięciu reszt drobnych podatków na cel tak wznoisty, jakim jest produkcja broni, w którą trzeba zaangażować zagrożone atakiem hysterii Stany Zjednoczone i kilkanaście państw zachodniej Europy.

W interesie państwa zasła koniec ność ściągnięcia z Browna i tego dość porządnego jeszcze ubrania. Za

użytkowane za nie pieniądze, nie może na oczywiście zbudować „latającej fortecy”, ale to nie szkodzi. Od ziarna do ziarna, a zbierze się miaraka.

Ściągnięto więc z Joe Browna ubranie.

Okazało się jednak, że ministerstwo wojny potrzebuje o wiele więcej broni, niż by się mogło wydawać.

Ściągnięto więc także z Joe Browna buty i kamizelkę.

Wtedy jednak wyszła na jaw, że rząd potrzebuje o wiele więcej broni, niż przewidywano poprzednio. Nie ślepy, górnik Joe Brown nie miał już nic na sobie, prócz koszulki i kalesonów.

Ściągnięto więc zeń koszulki. Joe Brownowi pozostały jeszcze kalesony i te mu także ściągnięto.

Joe Brown pozostał zupełnie nagi.

Ministerstwo skarbu nie mogło jednak w to uwierzyć i do Joe Browna wysłało przyciśnięte, aby się stawił i złożył przysięgę, że nie już więcej nie posiada.

Zaledwie jednak wyszedł z domu, policja aresztowała go i doprowadziła przed Komisję Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Tam mu udowodniono, że chodzie nie nago jest demonstracją przeciwko Ameryce i wsadzono go do więzienia...

Szeroka natura

Miałem niedawno interes do Kociubińskiego. Dzwoniłem do jego mieszkania, pytam: Kociubiński w domu? — W domu — odpowiadają — kąpiel bierze. — No, to pięknie — powiadam — w takim razie ją jutro...

To było w poniedziałek. Przycho-dzę dnia następnego. „Kociubiński jest?” — „A jakże — słyszę odpowiedź — jest, plusze się, jak ta rybka”. Delikatny z natury jestem i w ogóle higienę osobistą popieram, przeto odroczyłem załatwienie sprawy do srody.

Faktycznie, do tego stopnia żyć bez wody nie może, że kilka razy wyszedł z domu, pozostawiając kran otwarty w łazience. Zeby, uważać, mu w mieszkaniu pluskało. Taką już ma szeroką, pod tym względem naturę, że Baltyk zapewne z ledwością by mu wystarczył...

A tymczasem, dzięki takim, jak Kociubiński, wielu innym mieszkańcom Łodzi woda w ogóle brakuje. Wice, może by, uważać, niektóre „szerokie natury” marnotrawców wody, ot, tak w zakresie komitetów domowych — przyhamować?

Ściągnięto więc zeń koszulki. Joe Brownowi pozostały jeszcze kalesony i te mu także ściągnięto.

Joe Brown pozostał zupełnie nagi.

Ministerstwo skarbu nie mogło jednak w to uwierzyć i do Joe Browna wysłało przyciśnięte, aby się stawił i złożył przysięgę, że nie już więcej nie posiada.

Zaledwie jednak wyszedł z domu, policja aresztowała go i doprowadziła przed Komisję Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Tam mu udowodniono, że chodzie nie nago jest demonstracją przeciwko Ameryce i wsadzono go do więzienia...

J. C.



Drzewko biurokracji

Radny Pracus

Radnych było wielu, ale prócz przewodniczącego i sekretarza rady zakładowej pracował tylko radny Pracus.

Pracus złoty, zrób mi to sprawozdanko — prosił radny Sznapski — bo ja nie mam czasu — na konferencję...

Pracus brał robotę kolegów, a Sznapski szedł na konferencję... do gospody.

Pracus, zróbciś, kochany, wykaż za mnie, bo ja się tak źle czuję dzisiaj — mówiła Izolda Rząska z komisji artystycznej i czym prędzej biegła na randkę, aby ratować swoje samopoczucie w towarzystwie pewnego blondyna.

I tak wszyscy przywykli, że radna Swojska mówiła po prostu:

— Mam bilety do teatru, więc wy, Pracus, zostaniecie za mnie na dyżurze.

Uczynny radny Pracus nie szem-

rał, nie odmawiał. Zastępował wszystkich we wszystkim. Nagrodę za gazetkę ścienną otrzymał 20 - osobowy zespół redakcyjny, a gazetkę pisał, strzygł i kleił — Pracus. Złotobek był wzorowy, ale Pracus często sam go sprzątał, bawił dzieci i gdyby mógł, karmilby niemowlęta własną pierśią. Na zebraniach kobiecych on wygłaszał pogadanki. On, stary koń, prowadził zebrania młodzieżowe. W świetlicy reżyserował przedstawienia, grał na puzonie w orkiestrze, podnosił i opuszczał kurtynę. Dwoił się i troił i ze zmęczenia na czworakach o mało nie biegał. Ale, o cokolwiek go poproszono — wszystko zrobił. Każdemu pomógł. Każdego zastąpił. Późno wracał do domu, wczesnie wstawał i nocą jeszcze śnił, komu by pomóc.

Raz wstaje o świcie i różnym truchtem wybiega na ulicę. Dozorca właśnie zamiatat.

— Obywatelu, Pracus, zastąp pan mnie na chwilę — zawołał — pójdę na śniadanie.

Pracus łapie miotłę i tak żwawo nią wywija, że dozorca nie skończył jeść, gdy ulica była zamieciona.

Wszedł do sklepu, by kupić papierośy, a tam ruch. Ekspedient zobaczył Pracusia i krzyczy:

— Jesteś, bracie, nareszcie. Sta-waj za ladą i sprzedawaj!

Posprzedawał trochę, aż się zgrzał i zaczerwił od krzątający, tak chciał dogodzić klientom. Ekspedient ci w końcu zlitował się nad nim i mówi:

— No, teraz luźniej — to ganiaj, bracie do roboty, bo już późno.

Biegnie więc Pracus klusem do fabryki, a tu karawan jedzie. Wiekotrumny się uchyła i nieboszczyk woła:

— Pracus, zastąp mnie na chwilę! Tego było za wiele. Podskoczył Pracus do góry i obudził się... we własnym łóżku. Bo to był na szczęście tylko sen. Patrzy na zegarek — późno. Trzeba się śpieszyć, bo: sprawozdanie za Sznapskiego, bo konferencja za Rząską, bo wykaz za Bródkę, bo w żłobku, bo tu, bo tam, za tego i tamtego...

— O, nie! — ryknął srogim głosem Pracus — dość! A moja robota?

Rzeczywiście robota Pracusia zdawała zaniedbana leżała odłogiem.

Wziął się więc nareszcie do swojej pracy i kto przyszedł do niego z prośbą o zastępstwo, o pomoc, to Pracus warczy tylko: prrrrec, bumelancie!

A Sznapski, Drapski, Rząska, Swojska — mówią: Jak się ten człowiek zepsuł, poza swoją własną pracą światu nie widzi, a kto za nas będzie teraz robił?

K. ZALEYSKI

Wracaj do domu...

„Kobieta nie jest taksówką — nie powinienes, idąc ulicą, gwizdać na mijające cię kobiety.

Stół nie służy do kładzenia na nim nog.

Nie potraszaj przed twoim rozmówcą plikiem dolarów.

Nie sprzedawaj swoich przydziałów wojskowych, by za pieniądze te co wieczór upijać się do nieprzytomności”.

Oto parę zaleceń, którymi władze amerykańskie usiłują przepoić żołnierzy amerykańskich, stacjonujących w bazach amerykańskich na terenie W. Brytanii. Nie dziwnego. Nie ma bowiem dnia, by nie wpłynęło na kilkanaście skarg na panoszących się, jak u siebie w domu okupantów zza Atlantyku.

Zalecenia te są bardzo niekompletne — napisał jeden z dziennikarzy angielskich. Naród angielski bowiem uzupełnia je jeszcze jednym — „Żołnierzu amerykański, wracaj do domu!”

Planowa sprzedaż

(Poniżej opisana historia zdarzyła się — według informacji jednego z naszych czytelników — w dniu 23. II. u sklepie MBD Nr 189 przy ul. Wrzesnieńskiej Nr 96).

— Kup mi wiadro do wody! — rzekła żona dziś z rana, więc odwrócił się pospiesznie:

— Dobrze, kupię, kochana!

Tuż do sklepu — przywieźli właśnie wiadra blaszane, więc sądziłem naiwny, że je łatwo dostanę.

Lecz sprzedawca uprzejmie z błędem mnie wyprowadził:

— Dzisiaj nie sprzedajemy!

— Jak to? Wszak są na składzie!

— Są i owszem! — On na to odrzekł mi, kręcąc głową — lecz musimy sprzedawać, że tak powiem, planowo!

— Bez najmniejszych trudności wiadro dostać możecie, jeśli jutro pod wieczór tutaj do nas przyjdziecie!

„Stacja doświadczalna“

Niezgorzej się żyło bogaczowi Wojciechowi. Bieć w wsi Beresie Male. Gospodarz był z niego, że ho, ho! — jak to mówią — całą gębą. Na 11 hektarach miał do wyżywienia tylko trzy osoby. Parobka też trzymał, a jakże.

A jaki był Wojciech szczerzy — trudno uwierzyć! Nie miał żadnych tajemnic przed znajomkami i chętnie wdawał się w pogawędki z nimi. Tylko dziwił się się siedzieli i kręcili głowami, że jakoś same nieszczęścia spadły na Wojciecha: a to żyto — mówił — nie rozdziło się, a to ziemniaki zgniliły, a to znowu wołek zbożowy zniszczył cały zbiór pszenicy...

— Biedniście wy, Wojciechu — uśmiechali się ironicznie matoralni ze wsi Beresie. Już nie dowierzał tak bardzo Wojciechowi: — Bogacz! — mówili ze jego plecami. — Myśli,

że nam tym zamydli oczy! — Boi się, żeby go kto nie poprosił o jakąś siasiedzką przysługę.

Któręś wieczoru Wojciech przy-wiózł ze młyna mąkę: całe 9 metrów! Ale do izby wszedł z chmur-ną miną:

— Odzież się stara! — rzekli do niego. — Pójdziem do śpiżarni!

— Po co

— Nie gadać, tylko chodź! Gadali we młynie, że będzie się odstawiać żyto na ten, niby, skup. Com ja, fra-fer? Na przedwioń sprzedam, to wezmę trzy razy tyle!

Opiekła się Wojciechowca chustką i poszła z mężem chwować zboże.

— Wejdźcie, wejdźcie! — zapraszat uprzejmie Wojciech sąsiadów, którzy przyszli wedle nradzenia, kie dy i ile każdy gospodarz we wsi ma jeszcze odstawić zboża na planowy skup.

— Żyto na sprzedaż? Nie mam, mościwie! Pięć metrów już odstawiłem i dumam teraz, z czego przeżyjemy do nowego. — mówił płacziwym tonem, zezując spod oka, jakie też wrażenie wywiera to na sąsiadach.

— Już wy tak, Wojciechu, nie białudźcie! — wtrącił jeden z matorolnych. — Wiemy, że dostaniesz ży-cie i możecie jeszcze sporo odstawić dla państwa!

— Co się tam będziemy wadzieli — dodał drugi, — Pokażcie nam lepiej, co macie w śpiżarni!

Zafrasował się Wojciech. — A nuż znajdą? — pomyślał. Ale chłopi już wchodzili do śpiżarni.

— Wygląda na to, że nie nie ma! — oświadczył jeden z przybyłych.

— A tam, na strzyżku, co macie? — Pley! — wtrącił szybko Wojciech.

— Ano, zobaczymy! — powiedział Paweł, gramoląc się po wąskiej drabinie na poddasze śpiżarni.

— Fiu! — gwizdnął cicho. — A to ci kulać, psia jucha! Cała kupa jeź mienia już mu wyrosła na zieleń!

— Hiii! Co też mówicie Pawle! — wybelkował Beśka. — Ja, uważacie, założyłem jak to się mówi stację doświadczalną... Chce, uważacie, zbadać czy w zimie, w śpiżarni można wyhodować zboże... Ciepło tu jak w inspektach, więc myślałem, że tego... No sami rozumiecie.

Niestety, trójka gromadzka nie okazała żadnego zrozumienia dla zamiłowań naukowych Beśki. „Doświadczenie takie — powiedzieli — przeprowadzaj sobie w doniczce”.

Po c m sami przeprowadzili „doświadczenie” w ramach akcji skupu, znajdując u kataka ukrytych 20 metrów żyta, 9 kwintali maki i 8 cetrnarów pszenicy.



Przed i po wprowadzeniu „suchych dni“

Horacy Safrin

Pod adresem pewnej stołówki

Gdybyż w tej jadłodajni — myśle sobie nieraz — spis potraw był tak z mien n y, jak humor kelnera...

Spekulant wiejski

Ze ma żyłkę kupiecką, nikt nie wątpi o tym. Nie darmo przez lat tyle żyłował biedotą.

Nagrobek biurokraty

Napsuł akt co niemara i krwi ludzkiej siła. W końcu śmierć go samego ad acta złożyła.



Nowe znaczki pocztowe

Gdym opuszczał sklep, tyłem — wymykała się postać z wiadrem... Jednak ktoś „bezpiecznowo” wiadro mógł dzisiaj dostać!

(syf/w)

SYLWINA WASAK

Kronika partyjna

Akademia Medyczna: w niedzielę, tj. jutro o godz. 9 rano w sali Anatomii, przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej A. M.

Przebudowa Placu Zwycięstwa

Na Placu Zwycięstwa, który stanie się jeszcze w bieżącym roku reprezentacyjnym placem Łodzi — prowadzone są obecnie roboty związane z całkowitą jego przebudową. Po usunięciu dotychczasowego zabudowania wykonywane są tu wykopy, gdyż plac w nowej swej formie będzie położony o metr poniżej powierzchni otaczających go ulic i będzie opadał trzema szerokimi tarasami od ul. Targowej do Wodnej. Zasadnicze prace zakończone zostaną do dnia 1 maja — na uroczystą manifestację Pierwszomajową.

Manifestacja międzynarodowej solidarności

Kobiety radzieckie, niemieckie i francuskie na akademii w ZPB im. Stalina

Wczoraj w Robotniczym Domu Kultury ZPB im. Stalina odbyła się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W akademii tej wzięły udział delegatki radzieckie, niemieckie i francuskie, które uczestniczyły w I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet.

Akademii zainauguowała prezydium **MIROSLAWA NOWAK**, członek Zarządu Górnego L. K.

Dłuższy referat o znaczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet i osiągnięciach kobiety radzieckiej wygłosiła **generał ZINAIDA TROICKAJA**, dyrektor moskiewskiego metra.

Wskazała ona na ogromne per-

spektywy, jakie kobiecie radzieckiej otworzyła Wielka Rewolucja Październikowa. Miliony prostych kobiet radzieckich wzięły udział w walce o socjalizm. W walce tej rosła świadomość i miłość kobiet do radzieckiej ojczyzny.

Związek Radziecki zapewnił swoim bohaterom walcującym o socjalizm kobietom najrozsądniejszą opiekę i pomoc. Kobieta radziecka korzysta w pełni z wszelkich udogodnień, jakie człowiekowi dać może najwspanialszy urząd świata — socjalizm. Szczególna troska otacza się kobiety — matki. Kobiety, które mają więcej niż dziesięcioro dzieci, otrzymują nagrody, szeroka pomoc w wychowaniu dzieci i zaszczytny tytuł matki — bohaterki.

— „Każda z nas — powiedziała **troickaja** — wie, że wszystkie swe osiągnięcia zawdzięcza władzy radzieckiej. Na przykład mój ojciec był kolejarzem i nigdy nie wyobrażał sobie, że jego córka zamieni w sobie stanowisko. Ja zaczęłam pracować w fabryce jako pomocnik ślusarza, później zostałam maszynistką kolejową, zastępcą naczelnika Domo, a wreszcie — dyrektorem metra moskiewskiego. Osiągnięcia te zawdzięcam tylko opiece i pomocy naszej Partii i Komsumo, naszej radzieckiej władzy. Kobiety, które mają takie osiągnięcia, jest wiele tysięcy. Swoje szczęśliwe życie zawdzięczają one władzy radzieckiej i Wielkiemu Stalinowi.

Przemówienie **troickiej** uczestniczącej akademii przyjęły z nie styczanym entuzjazmem. Wznoszone okrzyki na cześć radzieckich przedownic pracy, radzieckich kobiet-bohaterek, które zbudowały socjalizm i w walce o pokój przoduja ko bieton na całym świecie.

Tow. Elisabeth Wetzel przemawia ła w imieniu kobiet NRD i Niemiec Zachodnich.

W Niemczech demokratycznych widoczne są poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia. Zawdzięczamy je pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego. W chwili obecnej naród niemiecki postawił sobie jako główną wytyczną — walkę o pokój. Wielki front pokójowy łączy

Zakończenie kursu

księgowych spółdzielni produkcyjnych. Wczoraj odbyło się w Łodzi uroczyste zakończenie pierwszego na terenie naszego województwa 2-miesięcznego kursu, dla księgowych spółdzielni produkcyjnych.

W uroczystości wzięcia udziału 40 absolwentów między innymi wziął udział **tow. Dobrodziej**, przedstawiciel **KW PZPR**, który w przemówieniu swym wskazał na zadania, stojące przed uczestnikami kursu. Wniósł oni swą wydatną pracę przyczynić się do coraz większych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych oraz udzielić wszystkim członków spółdzielni.

W imieniu absolwentów przemówił **Jan Tygielski**, przyrzekając, że zdobytą wiedzę ideologiczną i zawo dowaną pościwica oni sprawie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego

80 ROCZNICA KOMUNY PARYSKIEJ

MARKS K. LISTY DO KUGELMANA zł. 5.40

MARKS K. WOJNA DOMOWA WE FRANCJI zł. 1.20

LENIN W. I. O KOMUNIE PARYSKIEJ zł. 3.-

LISSAGABAY HISTORIA KOMUNY PARYSKIEJ 1871 r. zł. 25.-

BORTNOWSKI W. O KOMUNIE PARYSKIEJ zł. 4.50

BRONIEWSKI W. KOMUNA PARYSKA zł. 5.40

SZYMAŃSKI Z. JAROSŁAW DĄBROWSKI zł. 4.20

WOROSZYLSKI W. NOC KOMUNARDA zł. 5.40

ZŁOTORZYCKA M. JAROSŁAW DĄBROWSKI zł. 3.45

ZŁOTORZYCKA M. WALERY W RÓBLEWSKI zł. 2.40

W księgarniach „Domu Książki”

Czytelnicy piszą

Zapomniany przystanek

Robotnicy ZPJG im. gen. Wróblewskiego, mieszkający w Teofilowie, Reymontowie i Kochanówku, po wyjściu z pracy muszą nieraz oczekiwać po 30 — 45 minut na tramwaj. Kiedyś w miejscu obecnego przystanku przy ul. Limanowskiego 111 stał parkan i portierka gdzie można się było schronić podczas deszczu, lub zawieli. Teraz nasi pracownicy nara-

zeni są na wycieknięcie na istnym wydmuchowisku, co powoduje zanieczyszczenia i inne dolegliwości. Zwracamy się prośbą do MKZ, aby urządził w tym miejscu przystanek. **STEFAN BOCHENSKI**
OD REDAKCJI: Należy oczekiwać, iż dyrekcja MKZ uczęściłi słuszną prośbę robotników zakładów im. gen. Wróblewskiego.

Ułatwić komunikację na trasie Kozłuski — Łódź

Robotnicy, którzy dojeżdżają do pracy koleją na trasie Kozłuski-Łódź, często napotykają na zamknięte przeździe, chociaż wewnątrz nie ma ni-
czego. Zdarza się także, że przedziaty

bywają sztucznie zablokowane przez młodzież, jadącą do szkół. Takie postępowanie powoduje tłok w godzinach porannych. Prosimy właścicieli czynniki PKP o zainteresowanie się tą sprawą.

Błyskawiczny Konkurs kina młodzieżowego

W związku z Światowym Tygodniem Młodzieży, który trwać będzie od 21 do 28 marca, zostaną otwarte w Łodzi kino młodzieżowe, t. zn. kino w którym wyświetlana będzie programy dla młodzieży i którego obsługę stanowić będzie wyłącznie młodzież.

Młodzieżowy charakter kina winna podkreślać jego nazwa. Dlatego też Zarząd Łódzki ZMP i Okręgowy Zarząd Kina urządził „Błyskawiczny Konkurs” wśród młodych czytelników „Głosu Robotniczego” o nazwę kina.

Konkurs rozpocznie się w poniedziałek 12 marca. Tego dnia zostanie zamieszczony pierwszy kupon. Autorom najekscytlawszych projektów przyznane zostaną w drodze losowania cenne nagrody książkowe.

A. ŚWIERSZCZ
OD REDAKCJI: Konduktorzy na tej trasie winni zwrócić uwagę na wyżej opisane wypadki i umożliwić wszystkim pasażerom korzystanie z komunikacji kolejowej.

Punkt usługowy naprawy maszyn biurowych

Przy ul. Południowej 1 mieści się punkt usługowy, MHD Nr 22, gdzie naprawiane są maszyny biurowe. Personalnej placówki składa się z najlepszych fachowców, toteż naprawy wykonywane są szybko i dokładnie. Koszt napraw jest niższy, niż w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Trzeba podkreślić, że w pierwszym rzędzie reperowane są tam maszyny biurowe instytucji państwowych i społecznych.

L. Błaszczki
MRD — Art. Przem. — Śródmieście

TEATRY I KINA

NOWY — godz. 15 — „Zwycięstwo” (przedstawienie zamknięte).
IM. JARACZA — godz. 19.30 — „Rodzina” (przedstawienie zamknięte). Bilety zakupione dla Sekcji Szkolniczej ZW. Zaw. Włodkiarzy. Bilety wykupione na dzień 10 marca br. ważne będą dnia 16 bm. na godzinę 19 na sztukę „Pan Geldhab”.
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie”.
OSA — godz. 19.30 — „Złote nielole”.
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Miala Łazęgi”.
ADRIA — „Wiosna”, godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Awantura na wsi”, godz. 17.30, 20
BAŁTYK — „Warszawska premiera” godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr.” Nr 10-51, PKF Nr 11-51 „Rywał”.
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Niebo czy piekło”, godz. 18, 20
POLONIA — „Warszawska premiera”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOSNIE — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 18, 20
REKORD — „Powrót Lassie”, godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Swinia i pa-stuch” godz. 18, 20
ROMA — „Upadek Berlina”, II ser. godz. 18, 20
STYLOWY — „Brunatna pajęczyna” godz. 18, 20
SWIT — „Nikt nic nie wie”, godz. 18, 20
TATRY — „Upadek Berlina”, I ser. godz. 16, 18, 20
WISLA — „Tajna misja”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ — „Zapora”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Rozspiewana dolina” godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Hamlet”, godz. 17, 20

Co usłyszymy przez radio?

Program na dzień 10 marca 1951 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Drobne utwory skrzypcowe. 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Aud. szkolna dla klas Hecalnych. 14.50 Koncert Orkiestry PR. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory fortepianowe Haydna i Beethovena. 16.25 (Ł) Koncert rozrywkowy. 16.45 (Ł) Aktualność łódzka. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) „Ludzie Trzechgórki prze-dają w kulturze wytwórczości”. 18.20 (Ł) Opowieść filmowa. 18.45 (Ł) Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski i kultury polskiej”. 19.20 Pieśni i utwory o walce narodu rumuńskiego za pokój i socjalizm. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przysobocie po robotcie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Go-rieti”. 22.20 Koncert (transm. z Pra-gi). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Przygotowania do remontów szkół

W tym roku Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej postawił przed sobą poważne zadania w dziedzinie remontów budynków szkolnych. Opracowane już zostały szczegółowe plany remontów, które odbędą się w okresie wakacyjnym i ukończone zostaną przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Roboty remontowe przeprowadzone zostaną w 189 szkołach podstawowych, specjalnych oraz gimnazjalnych. Między innymi zmienią swój dotychczasowy wygląd szkoły podstawowa w liceum przy ul. Podmiejskiej 21. Dokona się tu wymiana podłogi, wymalowane zostaną wszystkie sale oraz korytarze i naprawione scho-dy.

Szkola przy ul. Kocińskiego 54 zostanie przyłączona do miejskiej sieci wodociągowej. Powstanie tu kąpielisko dla młodzieży szkolnej. Poważny remont również dokonany będzie w szkole podstawowej Nr 122 przy ul. Jęstonowej 38. Nastąpi tam częściowo wymiana stropów, drzwi, okien oraz zostaną odświeżone ściany. Teren szkoły zostanie ogrodzony parkanem.

W szkole podstawowej przy ul. Staszica 1/3 remont będzie obejmował naprawę tynków zewnętrznych, wewnętrznych i naprawę kotłowni parowych centralnego ogrzewania. Dokumentację techniczną na te roboty wykonał ma Biuro Urbanistyczne Prezydium Rady Narodowej — Wydział Budownictwa.

W roku ubiegłym brak dokumen-tacji technicznej spowodował w nie-kórych wypadkach zahamowanie akcji remontów szkół. W tym roku Biuro Urbanistyczne Prezydium Rady Narodowej winno wyteżyc wszystkie swe sily, aby umożliwić przedsiębiorstwom budowlanym ukończenie prac w szkołach na 1 wżesnia bieżącego roku.

Udogodnienia w przyjmowaniu skarg i zażaleń

Pragnąc jak najbardziej usprawnić pracę swych jednostek, a również ułatwić ludziom pracę załatwianie spraw w godzinach poobiednich i wieczornych Prezydium Rady Narodowej wydało zarządzenie, na podstawie którego szereg urzędów i przedsiębiorstw zatłwiąc będzie interesantów również w godzinach popołudniowych.

A więc referat skarg i zażaleń przy ul. Piotrkowskiej 104, przyjmować będzie interesantów w każdy poniedziałek bez przerwy od godz. 8 do 20. W tych samych godzinach czynny będzie codziennie Miejski Ośrodek Informacji przy ul. Piotrkowskiej 104a, II Oddział Wydziału Finansowego przy ul. Kościuski 1 — w sprawie podatku od lokalu i psów, Wydział Oświaty przy ul. Piotrkowskiej 104 — w maju, czerwcu i w wrześniu przyjmować będzie w środę i piątek od godz. 17 do 19.

W Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w obwodach Śródmiejskim, przy Al. Kościuski 43, Północnym — Łagiewnicka 34 i Południowym — Lecznica 6 dyżurują referaty szpitalne w godz. 8 — 20 codziennie. referaty rejestracyjne zgłoszeń obłożenie chorych w godz. 8 — 20, referaty świadectw w sprawach zwrotu ubezpieczonych kosztów prywatnego leczenia wynikłego z różnego rodzaju wypadków — w godz. 8 — 17. Ponadto czynna jest w obwodzie południowym ZLP pracownia bakteriologiczna w godz. 8 — 20, a przez całą dobę — pogotowie pielęgniar-skie, wykonujące zabiegi zlecone przez lekarzy.

Kancelarie szpitalne załatwiają w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8 — 18 sprawy związane z pobytom chorych w szpitalach.

Terminy przyjmowania interesantów w pozostałych instytucjach Rady Narodowej podamy w dniu jutrzejszym.

ZPB im. Stalina przeznacza 1000 zł. zebrane ze sprzedaży biletów na wy-stawioną przez siebie sztukę „Spisek potępionych” — na pomoc dla dzieci koreańskich.

Rada kobieca przy PSS Dzielnicy Śródmieście wpłacała na pomoc dla dzieci koreańskich 607 zł. 75 gr.

ZABAWA DLA ŚWIATA PRACY
W dniu dzisiejszym odbędzie się zabawa, zorganizowana przez radę kobiecą przy Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zabawa odbędzie się w lokalu Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej przy ul. Gdańskiej 32. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u przedstawicieli rad kobiecych przedsiębiorstw zrzeszonych w Łódzkim Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki.

WOLNE MIEJSCA W PRZEDSZKOLU
W pięknie urządzonej i dobrze wyposażonym przedszkolu „Książki i Wiedzy”, przy ul. Curie-Skłodowskiej 12-14, są jeszcze wolne miejsca dla dzieci w wieku od lat 3 do 6. Kierownictwo przedszkola zaznacza, że przyjmowane są tylko dzieci matek pracujących, z pierwszeństwem dzieci pracowników spółdzielni.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Zielony Rynek 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

„Mawagi” w dobrych rękach

Niejeden spośród pasażerów, korzystających z autobusów marki „Mawagi”, niedawno sprowadzonych z Węgier przez MKZ, na pewno nie uświadomia sobie, jaka wyrządza krzywdę kierowcom i wozom, gdy „czepia się” już przeladowanego wozu. Kierowcy, choć dopiero od niedawna prowadzą „Mawagi”, zżyli się już z nimi. Nie też dziwno, że na Placu Niepodległości często widzi się kierowcę, baczny okiem oglądającego wóz i sprawdzającego, czy wszystko jest w porządku, czy nie ma gdzieś rysa na lakierze, czy śru-ba za odpowiednio dokręcone itp.

Trzeba przyznać, że autobusy „Mawagi” nie od razu znalazły uznanie u naszych kierowców. Przyzwyczajeni bowiem byli oni do autobusów marki „Fiat”, na których osiągnęli doskonałe wyniki. Norma przejecha-

nych kilometrów bez remontu na tych autobusach wynosiła 110.000 km. Nasi kierowcy zaś potrafili bez średniego remontu przejechać 146 tys. km. Nie gorsze też wyniki uzyskiwano w zakresie oszczędności ogumienia wozów. Kierowcy Józef Pokorski i Michał Tymczuk zdołali wy-korzystać je w 365 proc.

Po bliższym zapoznaniu się z nowymi wozami, nasi szoferzy przekonali się rychło, że nie ustępują one w niczym „Fiatom”, że posiadają ogromne zalety.

Należy się spodziewać, że na „Mawagach” kierowcy MKZ osiągną będą doskonałe wyniki w oszczędności ogumienia, w przebywaniu dłuższych tras bez remontu.

T. Niedziałkowski
MKZ



W dniu Świeta Kobiet został otwarty pierwszy w Polsce złobek dla dzieci chorych na kokałusz. Miesi się on na Radogoszcz, przy ulicy Świecianej 11. Na zdjęciu: przedstawiciele Partii, Zw. Zaw. Włóknarzy i Prezydium RN zwie-dają nowotwarty złobek.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, tkaczy(czek), prądki, uczni(wo-ce) na tkalnie i przedziałni (powyżej lat 18), inżyniera cieplnego i robotników gospodarczych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi, ul. Targowa 65. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.

Pracownika na stanowisko kierownika Sekcji Inwestycyjnej zatrudnia w tymczasie Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie. Ekspozytura w Łodzi, ul. Bandurskiego Nr 29. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna PPKK.

Tkaczy, uczni(wo)ce) powyżej lat 18, na krosna pasmanteryjne zatrudnia natychmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kopernika 1-3. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.

Kalkulatorów i planistów warsztatowych (obrobka maszynowa) konstruktorów i monterów na maszyny przedziałnicie i tkackie, pomoc. fachową na rewolwerówki i automaty oraz kreślarzy zatrudnia zaraz Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Bawełnianego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny, ul. Armii Ludowej Nr 25.

Inspektorów do działu szkolenia zawodowego, do działu zaopatrzenia, do inspektoratu jakości produkcji i techników włóknianików zatrudnia natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 64. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje dział personalny. Wymagana znajomość branży włókienniczej.

Wykwalifikowanych księgowych i kontystów poszukuje Akademia Medyczna Zgłoszenia — Oddział Personalny, Narutowicza 96, godz. 10 — 12.

DZIEN ŁÓDZI

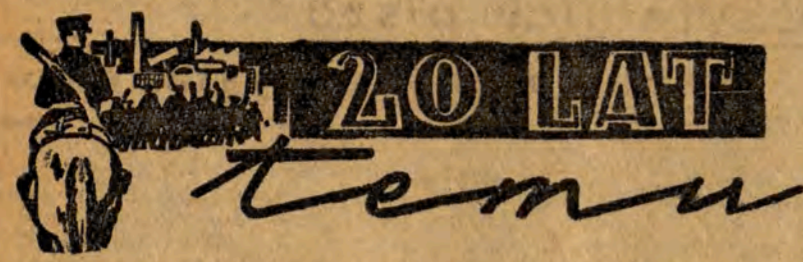
REJSTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIA 1932
Dzisiaj w lokalu przy ul. Legionów 10 stawią się przedpoborowi o nawyższych rozpoczynających się na literę B, przy ul. Ogrodowej 34 — na literę K, przy ul. Nowotki 16 — na literę S.

SKARGI I ZAŻALENIA
Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego przyjmuje skargi i zażalenia interesantów w każdą środę w godz. od 15.30 do 17.30, przy ul. Nawrot 13.

Prokurator m. Łodzi podaje do wiadomości, że przyjmowanie skarg i zażaleń przez prokuratora m. Łodzi oraz prokuratorów dzielnicowych odbywać się będzie w każdy poniedziałek w godz. od 13 do 15 i od 17 do 19, w Prokuraturze m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 151, w Prokuraturze Dzielnicy Śródmieście — przy ul. Gdańskiej 107, Dzielnicy Północ — przy ul. Zgierskiej 96 i Dzielnicy Południe — przy ul. Piotrkowskiej 29.

PLENARNE POSIEDZENIE ŁÓDZKIEGO KOMITETU OBRÓCÓW POKOJU
W dniu 11 marca (niedziela) o godz. 10 w świetlicy Zarządu Nieruchomości przy ul. Kilińskiego 95, odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Obró-ców Pokoju. Na plenum nastąpi wze-czenie dyplomów uznania i odzna-czeń aktywnom ruchu pokoju.

DLA DZIECI KOREAŃSKICH
Zespół Sceny Robotniczej przy



20 LAT temu

Co pisało praso łódzka w dniu 10 marca 1931 r.

ATAK POLICJI NA MANIFESTUJĄCE KOBIETY

Gazety łódzkie zamieszczają w dalszym ciągu skąpe wiadomości o przebiegu „Dnia Kobiet” w kraju i za granicą. W Warszawie, w niedzielę, dnia 8 marca 1931, policja zaatakowała pochód, w którym brały udział kobiety. Przy ul. Wielkiej doszło do starcia. Policja szarżowała manifestujące kobiety. Użyto również bomb gazowych.

ZA 10 TYS. DOLARÓW MOŻNA MORDOWAĆ BEZKARNIE

Pod tytułem „Kto ma 10 tysięcy dolarów ten może śmiało popelnic morderstwo w USA” — drukuje „Republika” duży reportaż na temat „sprawiedliwości” amerykańskiej. „W Stanach Zjednoczonych trzeba zapłacić 10 tysięcy dolarów jednemu z siedmiu przysięgłych, żeby się wymigał od elektrycznego krześla”.

Według ścisłych statystyk — w ostatnim roku ani jeden z „bogatych” bandytów nie został skazany na śmierć. Wszyscy oni znaleźli do syć pieniędzy na przekupienie sędziów. Na śmierć skazywano wyłącznie „biedotę”, nie posiadającą centa w kieszeni.

DEMONSTRACJE PRZECIW OPLATOM W KASIE CHORYCH

Na wiadomość o projekcie rządowym wprowadzenia opłat za korzystanie ze świadczeń w Kasie Chorych w całym szeregu fabryk łódzkich odbyły się wiece, na których uchwalono rezolucje, protestujące przeciw podobnym ograniczeniom uprawnień świata pracy.

ŁÓDŹ NIE MA PIENIĘDZY NA NAGRODY LITERACKIE

Magistrat m. Łodzi postanowił skasować tzw. „nagrody literackie” wypłacane corocznie w wysokości 10 tysięcy zł.

Sport w krajach kapitalistycznych narzędziem wyzysku i deprawacji

Głęboki upadek kultury burżuazyjnej uwidacznia się również w całej pełni na odcinku życia sportowego w krajach kapitalistycznych. Koła rządzące na zachodzie przeobraziły tam sport w jeszcze jedno narzędzie otumaniania mas, odwrócenia ich uwagi od pałających żądań życiowych. Imperialiści amerykańscy, marzący o nowej wojnie światowej, wykorzystują sport jako jeden z środków propagandy militarystycznej. W Stanach Zjednoczonych zarówno sport, jak kino, literatura i teatr są używane jako narzędzia deprawacji szerokiej masy ludowych. Wodzireje dzisiejszej Ameryki, idąc za przykładem swych hitlerowskich poprzedników, głoszą kult ordynarnej przemocy i morderstwa.

W USA, jak i w innych krajach kapitalistycznych zawody sportowe są świadomie przestawiane w odrażające spektakle, gdzie widok krwi i cielesnych kontuzji ma działać podniecająco na widzów, budząc w nich najniższe instynkty. Rozmyslnie kulturowana w amerykańskim sporcie brutalność przyjmuje zaskarżające rozmiary. Np. tam

teższe agencje prasowe stwierdzają, że w roku 1948 z powodu kontuzji odniesionych na boiskach piłkarskich, zmarło 21 osób.

Ale ta sama prasa sportowa ustawicznie jeszcze podnieca i podsyca widzów do oglądania tego rodzaju „zawodów”. Bokserowi, umiejętnemu spowodować w przeciwnika ciężkie uszkodzenie cielesne, organizuje się zazwyczaj szumna reklama, nagradzając go tytułami w rodzaju — „Zabójca Jack”, „Śmiertelny taran” i t. p. A wszystko to zdąża do jednego celu — wpoić młodzieży zamiłowanie do okrucieństwa, przygotować z niej żołnierzy, którzy bez litości będą zabijać i grabić zaatakowane przez amerykański imperializm narody.

REZULTATY „WYCHOWANIA”

Rezultaty takiego wychowania dają już znać o sobie. Amerykańskie milokosy o krzepkich pięściach, a głowach zapełnionych hasłami nie nawici do człowieka, wypielegnowany m. in. i przez sport amerykański, gangsterskie filmy i detektywistyczne powieści, zdystansowali w Korei pod względem okrucieństwa hitlerowskich zbrodniarzy.

Reakcyjne organizacje faszystowskie w USA („Legion amerykański”, „Srebrne koszule”, „Córki Kolumba” i t. p.), zakładają swoje kluby sportowe, wciągają tam młodzież pod płaszczykiem zajęć sportowych, wychowują lotrów i organizatorów pogromów, którzy są wykorzystywani

ni dla napadów na zebrania postępowych organizacji, dla zabójstw działaczy postępowych.

PRZEDE WSZYSTKIM ZYSK

Sport burżuazyjny kieruje się przede wszystkim chęcią zysku. Wszelkie zawody sportowe są obiektem różnorodnych zakulisowych machinacji i brudnych transakcji. O wyniku spotkania nie decyduje się na ringu, boisku piłkarskim czy bieżni, ale w gabinetach różnych businessmenów i „działaczy” sportowych, którzy zarabiają olbrzymie sumy na totalizatorze. Sportowcy są całkowicie od nich uzależnieni i muszą ślepo wykonywać otrzymane zarządzenia.

Sportowców wyczynowych kupuje się jak towar, jak dom czy samochód.

— „Różni przedsiębiorcy udają się w głąb kraju, na wieś, w poszukiwaniu rokujących nadzieje atletów, lądując ich iluzją złotej przyszłości wolnej od pracy” — pisze jeden z dziennikarzy amerykańskich Georges Eber.

GANGSTERZY I SYNDYKATY SPORTOWE

W Stanach Zjednoczonych sport już od dawna znajduje się w rękach gangsterskich syndykatów, które odgrywają zarazem poważną rolę w życiu politycznym kraju. Syndykaty te przekupują sportowców, trenerów i sędziów i zapewniają sobie ogromne zyski kosztem milionów Amerykanów, czyniących za-

kłady. Ogromna część tych zarobków idzie do kieszeni miejscowych polityków, ściśle powiązanych ze światem przestępczym i gwarantujących mu bezkarności.

Właścicielem jednego z takich „syndykatów totalizatora” jest znany gangster Frank Costello, będący zarazem dyktatorem politycznym Nowego Jorku, wyznaczającym urzędników do władz samorządowych i sędziów.

Inny znów „spec” od sportu, nazwiskiem Erikson, zarobił w ciągu bardzo krótkiego czasu na wyścigach, zawodach piłkarskich i bokserkich 30 milionów dolarów.

BŁYSKOTLIWI POCZĄTEK KARIERY...

Nazwiska najpopularniejszych sportowców USA wykorzystywane są w najszerszej skali w celach reklamowych. Charles Byrd w książce pt. „Losy człowieczeństwa” pisze m. in. o studencie Red Grey, który przeszedł na zawodowość — „Nazwisko jego zostało sprzedane za 12 tys. dolarów firmie produkującej swetry, za 5 tys. dolarów fabrykantowi obuwi, za 2 i pół tys. fabrykantowi kapeluszy i za tysiąc dolarów wytwórni tytoniowej. Skromność ostatniej kwoty tłumaczy się tym, że Red nie jest palaczem”.

...I SMUTNY KONIEC

Lecz ten okres „błyskotliwej sławy” trwa krótko. Normalny los sportowca w krajach kapitalistycznych to przedwczesna starość i niedza. Przedsiębiorcy, menedżerowie ciągną z niego maksymalne zyski, a następnie, wyeksploatowanego, wyrzucają go na ulicę, jako człowieka niepotrzebnego, zajmującego tylko miejsce nowym „faworytom”. Ostentacyjnie jedna z dawnych sław sportowych kończy życie samobójstwem, druga dogorywa w nędzy, a jeszcze inne wstępują na drogę przestępstwa.

Calkowity upadek i degradacja sportu w krajach kapitalistycznych stanowi jeszcze jeden dowód ogólnego kryzysu kultury burżuazyjnej, którą imperialistyczne rządy tych krajów przekształciły w narzędzie otumaniania i demoralizacji szerokich mas. (G. M.)

Wielki start wiosennych Targów Lipskich

Tegoroczne Targi Lipskie są największymi po wojnie. 8.400 wystawców (w tym 400 z Trizonii) otrzymało w tym roku 145 tys. mtr. kw. powierzchni wystawowej (w roku ubiegłym było 7.500 wystawców na 131 tys. mtr. kw. terenu), jak również szereg nowozbudowanych hal oraz odbudowanych domów w śródmieściu. Już w pierwszych dniach wystawy przyjechało do Lipska ponad 8 tys. gości z samych Zachodnich Niemiec oraz tysiące z rozmaitych krajów.

Pozą Związkiem Radzieckim, Chinami, Polską i innymi krajami demokracji ludowej, w tym roku wystawiają w Lipsku — Francja, Anglia, Belgia, Szwajcaria, Włochy oraz Austria, nie licząc indywidualnych wystawców z innych krajów Zachodniej Europy. Duża delegacja ekspertów przybyła z Chicago. Chiny oraz Korea wystąpiły po raz pierwszy w Lipsku i w Europie z własnymi pawilonami.

Natłok gości, turystów oraz wystawców był tym razem tak wielki, że musiano dosłownie regulować ruch zarówno w pawilonach, jak i restauracjach oraz lokalach rozrywkowych. Jak oświadczył dr Moser, przewodniczący Towarzystwa dla Handlu Wschodniego w Hamburgu (Zachodnie Niemcy), bojkot Targów Lipskich, zorganizowany przez administrację Adenauera i Kaisera (w tym samym prawie czasie otworzono Targi w Hannoverze), poniósł całkowitą porażkę!

Liczny zjazd z Trizonii, mimo represji i szikan z strony władz zachodnich, raz jeszcze podkreślił nie tylko gospodarcze, ale i polityczne znaczenie Targów Lipskich. W czasie Targów odbyło się wiele zjazdów ogólnoniemieckich, jak np. metalowców oraz imponujący wiec Narodowego Frontu Demokratycznych

Niemiec, na którym wystąpili mówcy z całej Niemiec.

„Targi Lipskie — powiedział na wiecu Walter Ulbricht — są w tym roku czymś więcej, niż tylko międzynarodową wystawą przemysłową i handlu. Wskazują one na wielką perspektywę pokojowego rozwoju przyszych Zjednoczonych i demokratycznych Niemiec. Dlatego wszystkie milijony pokój Niemcy, którzy pragną odbudować swój kraj, muszą do magać się podpisania traktatu pokojowego jeszcze w roku 1951”.

Pawilon Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej były w tym roku nie tylko znacznie większe, ale i bogatsze w ekspozycje przemysłowe i przetwórcze. Związek Radziecki, którego pawilon był ośrodkiem powszechnego zainteresowania, pokazał całą potęgę swego pokojowego przemysłu i wspaniały postęp osiągnięty w technice, w ciężkim przemyśle, w przemyśle przyrządowym, optycznym i samochodowym.

Pawilon Polski pokazał w tym roku nasz ciężki przemysł, nasze toкарки i frezarki. Pokazał bogactwo naszego przemysłu tekstylnego, spożywczego i artystycznego.

Niemiecka Republika Demokratyczna, która przedstawiła dorobek przemysłowy po zakończeniu Planu Dwiuletniego, pokazała na Targach, że wkroczyła zdecydowanie na drogę rozwoju własnego ciężkiego przemysłu. Dotychczas bowiem w NRD produkowano artykuły przemysłu lekkiego, precyzyjnego i optycznego. W tym roku mogliśmy w Lipsku oglądać nie tylko 1000-konne motory Diesla, turbiny okrętowe oraz olbrzymie pogłębiarki, ale również toкарки nowej konstrukcji, frezarki i wiertarki.

Obok betoniarek i maszyn do budowy dróg, widzieliśmy wielkie krany na łańcuchach, rozmaite wielkości

tractory, maszyny rolnicze oraz samochody ciężarowe, nowoczesne lokomotywy, opalane pyłem węglowym i nowe modele limuzyny typu BMW. Fabryka Zeissa pokazała tym razem nie tylko olbrzymią różnorodność mikroskopów, aparatów fotograficznych oraz projekcyjnych, ale nowe typy aparatów Roentgena oraz wspaniałą mozaikę szkielek, jakich nie produkowała ta fabryka przed wojną.

Oglądając ekspozycję przemysłu NRD, stwierdzamy, że na zachód od naszej granicy na Odrze i Nysie ma my sojusznika, którego pokojowa gospodarka jest wielkim wkładem do dzieła wzmocnienia obozu pokoju w Europie.

MARIAN PODKOWINSKI

Czechosłowacja i Rumunia mistrzami świata w tenisie stołowym

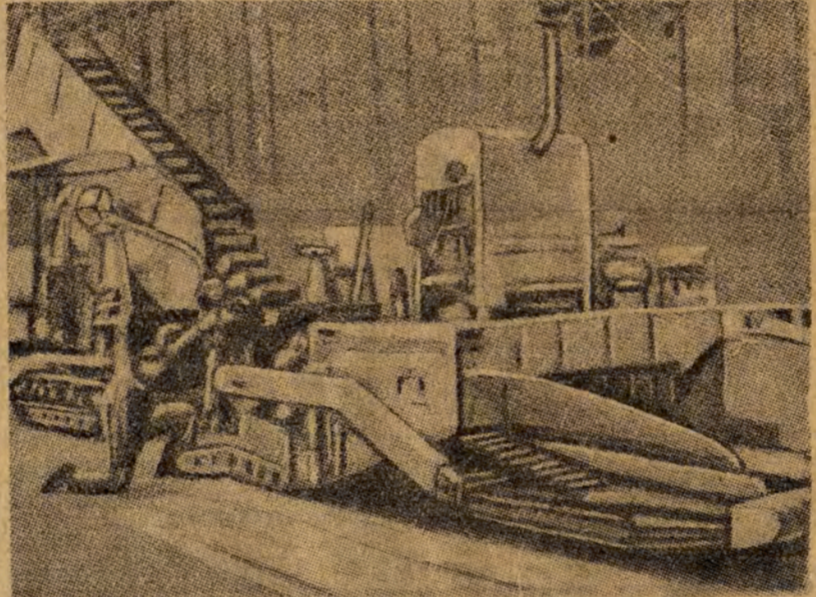
W Wiedniu zakończono drużynowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

W finałowym spotkaniu w konkurencji żeńskiej Czechosłowacja pokonała Węgry 5:4. Dzięki temu zespołowy mistrz świata — drużyna

CSR — zdobyła ponownie tytuł mistrzowski.

Również w konkurencji kobiecej obronca tytułu Rumunia odnosząc zwycięstwo w finale nad Austrią 3:1 zachowała tytuł mistrzowski.

Fakt, że dwa tytuły mistrzowskie zdobyły Czechosłowacja i Rumunia, wicemistrzem świata zaś w konkurencji męskiej zostały Węgry, jest wymownym dowodem wspaniałego rozwoju tenisa stołowego w krajach demokracji ludowej.



Nowoczesna maszyna do układania nawierzchni betonowej i asfaltowej, wyprodukowana w Związku Radzieckim, wystawiona na Targach Lipskich.

Wysoki poziom narciarzy wiejskich ZSRR

W Gorki zakończyły się mistrzostwa narciarzy wiejskich Związku Radzieckiego. W zawodach, które trwały przez 4 dni, uczestniczyło 250 zawodniczek i zawodników, zwycięzców przeprowadzonych uprzednio eliminacji w poszczególnych republikach ZSRR.

Drużynowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zajęła reprezentacja RSFR, której zawodnicy wygrali 7 z 9-ciu konkurencji mistrzostw. Drugą była reprezentacja Republiki Karelo-Fińskiej — zwyciężczyni w taturze męskiej 4 x 10 km.

Mistrzostwa wykazały dalsze podniesienie się poziomu sportu wśród narciarzy wiejskich. W czasie za-

wodów poprawiono rekordy krajowe w biegu kobiet na 5 km. oraz na 18 km. dla mężczyzn, a ponadto w wielu innych konkurencjach uzyskano wyniki lepsze niż w roku ubiegłym.

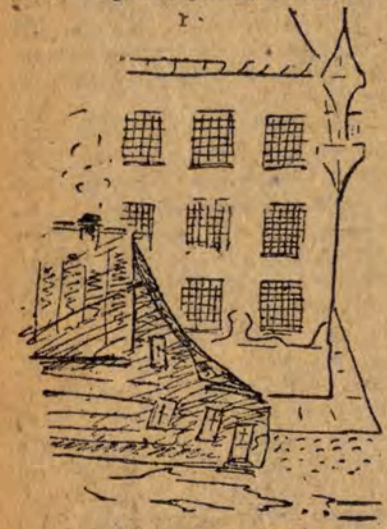
Biegi na SPO

Sekcja Narciarska Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Łodzi organizuje w niedzielę, dnia 11. 3. 1951 r., dostępne dla wszystkich biegi masowe na SPO i Oznakę Sprawności PZ. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu startu od godz. 8.30 do 10, w gajówce w Ładiewnikach. Dojazd tramwajem 17.

Święta przeszły trwoniście i smutno. Padał śnieg. Chwilami gęsta jego zasłona zwisała nad ulicami, nasładowując kłęby brunatnego dymu. Wówczas w południe było ciemno jak o zmierzchu.

Zając wstąpił do Krauzowej. Długo otrząpwał śnieg z butów i otrząsał o ramię zanieśloną czapkę, zanim wszedł do izby. Syn Krauzowej, Stach, leżał na łożku. Wdowa siedziała przy oknie, przez które widać było bezustannie spadające, zlepione śnieżne płatki. Nieustający ten ruch stwarzał złudzenie, że pokój lekko podnosi się do góry.

— Co będzie? — zapytała Krauzowa.
— A co ma być? Nie śpijmy. Trzeba działać. — Zając usiadł przy stole, wyjął z kieszeni blaszane pudełko z tytoniem i zajął się kręceniem papierosa.
— Był tu z administracji. Mówił, że kto z wymówionych mieszkań w domach familijnych, dostanie eksmisję.
Zając, który podniósł do ust s a m o k r u t k ę, aby zwilżyć ją językiem, zastąpił w tym ruchu, wpatrując się w kobietę:
— No—o!
— Najlepiej Frontezakom. Zmarlemu wymówili, to —to farsa!... — poruszył się Stach.



— Czekaj — odparł poważnie Zając — wcale nie. Może by emerytura dostali i z domu by ich nie ruszano... A tak...
— A czemu oni piszą że ni by strażaka na taczkach wywieźli? Przecież to był komendant...
— Widocznie nie wypada się przyznać...
— Ale, na Widzwie dzisiaj wojska było! — rozległ się głos spod stołu. Młodszy brat Stacha, dwunastoletni Marian, wysunął głowę unosząc obrus. Miał szeroką, usianą piegami twarz.
— Mały! przynieś-no ognia.
Marian poczołgał się na kłęczkach do piecyka, rozdymchał popiół i przyniósł na blaszce czerwony węgiel.

— Chodźmy do starego — zaproponował Zając, zapalając papie

LEON COMOLICKI 8. LOKAUT

rosa. Marian obserwował go uważnie, przenosząc oczy z dymiącego węgla na pochylone czoło Zajęcia. W oczach chłopca zapalały się i przgasały czerwone iskierki.

Wyszli. Zawierucha zwiększała się. Wiatr pedził kłęby śniegu, zrywając je z dachów i podnosząc z ziemi. Podniesione kolnierze, nasunięte na oczy czapki, głęboko schowane w kieszeniach rękawy nie chroniły wcale przed mrozem i śniegiem. Śnieg bił w twarz, oslepił. Na ulicach było pusto. Na Nowym Rynku minął ich patrol. Na rogu Konstantynowskiej stał konny policjant obsypywany śniegiem jak posąg.

Zatrzymali się dopiero przed drzwiami z mosiężną tabliczką z napisem „Adw. Piotr Kon”. Stach wyciągnął rękę po sznur od dzwonka, lecz Zając, uprzedzwszy jego ruch, zastukał trzykrotnie. Drzwi się uchylily...

Gospodarz stał przy stole, ręce trzymał w kieszeniach spodni i kiwał się, mówiąc:

— W „Pierielomie” podane są liczby. Dreszcz przeszysza, kiedy się czyta te krwawą statystykę. Nie pamiętam szczegółów. Zapamiętałem tylko liczbę zabitych lub rannych gubernatorów — sześćdziesięciu siedmiu — oraz fabrykantów i ich urzędników — coś około stu dwudziestu. Ogółem dwa tysiące stu sześciu wyższych urzędników państwowych i policyjnych, w tym rewirowych, agentów, oficerów, obywateli ziemskich, sotoysów et caetera. Po drugiej zaś stronie barykady — ludności walczącej i ofiar przypadkowych — trzydzieści dwa tysiące siedemset osób. Oto są żniwa ostatnich dwóch lat, w przybliżeniu, oczywiście...

— Weźmy ostatnie gazety. Z Radomia donoszą: zamach na szefa żandarmerii, pułkownika Gottięgo — bomba oderwała mu nogę; sprawa — ucień szkoły handlowej. W Petersburgu pada strzał w parku Taurydzkim — zamach na admirała Dubasowa. W Warszawie dwudziestu agentów tajnej policji, prowokatorów, wysypuje wielu robotników, zaangażowanych politycznie. Fabrykanci łódzcy

ogłaszają lokaut w sześciu największych zakładach, około stu tysięcy ludzi zostaje pozbawionych środków do życia. Carski minister spraw wewnętrznych defrauduje razem z jakimś kupczkiem 800 tysięcy rubli, przeznaczonych na wyratowanie od głodowej ludności centralnej Rosji. I car broni tego ministra. A Stopylin czuje, że grunt usywa mu się spod nóg. Realisci i postępowcy nasi tworzą blok z endekami i drukują swoje nazwiska na kartkach, które będą rzucane do urn rękami zmazanymi we krwi przelanej w pogromach i walkach bratobójczych...

— W Warszawskiej Filharmonii tańczy bosonóżka Isadora Duncan i cała stolica przypatruje się tym bezwstydnym tańcom. — wtórując aczkolwiek, powiedział pan w ciemnych okularach.
— Ach! — wyrwało się brunecie — musimy koniecznie pojechać do Warszawy...
Adwokat wyciągnął z prawej kieszeni, małą, białą reke uerzył nią o stół i powiedział donośnym głosem:
— Czy to wszystko nie są objawy zdziczenia, zwyrodnienia? Cynizm, bestialstwo, barbarzyństwo, upodlenie, ohydna zdrada — oto są określenia, którymi nazwać można to, co dzieje się po jednej i po drugiej stronie barykad dzielących ludzkość na wrogie obozy...

Po tym wybuchu zapanowała chwilowa cisza. Korzystając z niej Zając, pochylił się nad stołem i zapytał:

— Panie mecenasie, co słyhać? Jak z Stasiakiem?
Adwokat popatrzył na niego, mrużąc lewe oko i schował z powrotem rękę do kieszeni.

— Aha — powiedział jak człowiek, który dopiero co się obu dził. — Stasiak... Stasiak... Tak, tak, pamiętam, Nie, nie z tego. Przysnął się do winy, widziałem protokół. Zostanie przeniesiony... Zbyt poważnie się zaangażował... Przymuszczam, że do Warszawy. Wtem, szykuje się wielka draka. Możecie swoim powie dzieć: wszystkich zlokautowanych robotników, którzy nie są stałymi mieszkańcami Łodzi, mają wywieść... tak, wywieść do miejsca stałego zamieszkania. Zeby się nie petali bez roboty, nie wiecali i. Boże broń, nie wymyśliłi rewolucji. Tak... oczywiście, draństwo zostanie wszystko przeciwko wam wymyślono... Tak... i to wszystko... Zając spochmuriał. Trzącił łokciem Stacha:

— Chodźmy Stasiakową uprzedzić, jutro będzie za późno. Jak już pan mecenas mówi, znaczy, że tak jest. (D. c. n.)